

NUMER 3 (13) 2016

# POLSKA PIŁKA



WYDAWNICTWO POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ



# ROK

# BIAŁO - CZERWONYCH

*LaczyNasPilka.pl*



GRAJ SZYBKO  
TRENUJ SZYBCIEJ



TRENUJ SZYBCIEJ NA [NIKE.COM](https://www.nike.com)

# FAJNA JEST TA NASZA REPREZENTACJA

**T**o był bardzo dobry rok dla naszej reprezentacji narodowej, a także całego polskiego futbolu. Dla zmian, które w nim nastąpiły, a także dla rozwoju piłki młodzieżowej.

Kiedy spojrzę na ostatnie dwanaście miesięcy, to ciężko wybrać mi jeden mecz reprezentacji Polski, który był najlepszy. Tych spotkań było wiele, w dodatku wiele dobrych. Bardzo ważne było ostatnie starcie z Rumunią w eliminacjach mistrzostw świata 2018, które wygraliśmy w Bukareszcie 3:0 po dwóch golach Roberta Lewandowskiego oraz pięknym rajdzie i trafieniu Kamila Grosickiego. Po ostatnim gwizdku sędziego przyznałem naszym kadrowiczom, że oglądało się ich dziś bardzo przyjemnie. Pod względem mądrości taktycznej to było najlepsze spotkanie w wykonaniu tej reprezentacji. Mimo że graliśmy na gorącym terenie i Rumunii chcieli sprowokować nas do walki niemalże wręcz, to my im się nie daliśmy, a graliśmy swoje. Byliśmy lepsi pod względem taktycznym, a także technicznym.

Niesamowitą rangę miało również spotkanie z Irlandią Północną, które otwierało naszą batalię w EURO 2016. W Nicei odnieśliśmy historyczne zwycięstwo i świetnie zaczęliśmy turniej we Francji. Następnie mecz z Niemcami na Saint-Denis, który bezbramkowo zremisowaliśmy, a byliśmy bliscy zwycięstwa. Na zakończenie fazy grupowej zmierzaliśmy się w Marsylii z Ukrainą. Mimo że było to już spotkanie o nic, to pokazaliśmy wielki charakter i wygraliśmy 1:0 po голу Jakuba Błaszczykowskiego. W 1/8 finału rozgrywek w Saint-Étienne zwyciężyliśmy po wielkich emocjach w serii rzutów karnych ze Szwajcarią i awansowaliśmy do ćwierćfinału imprezy. Tam po walce przegraliśmy w konkursie jedenastek z Portugalią, późniejszym mistrzem Europy. Zabrakło nam szczęścia, bo upragniony półfinał był tak blisko. Jestem przekonany, że gdybyśmy wygrali, to osiągnęlibyśmy jeszcze większy sukces, bo nasza drużyna rosła z meczu na mecz. Udowodniła to zresztą później w eliminacjach mistrzostw świata 2018. Jesień zakończyła na pierwszym miejscu w grupie, co jest bardzo dobrą pozycją startową na półmetku kwalifikacji.

Cały Neapol, a także Polska czeka dziś na powrót Arkadiusza Milika, co jeszcze kilka miesięcy temu byłoby nie do pomyślenia. Wiadomo, jaką markę i renomę nie tylko w Europie, ale i na świecie ma Robert Lewandowski. Kamil Glik jest siłą napędową Monaco. Grzegorz Krychowiak coraz śmielej poczyna sobie w PSG. Mamy trzech-czterech bardzo dobrych bramkarzy, którzy grają na światowym poziomie. W tym wszystkim zapomina się trochę o Łukaszu Piszczku, a uważam, że jest to jeden z najlepszych prawych obrońców na świecie. Świetnie rozwija się nam Piotr Zieliński, jest jeszcze Jakub Błaszczykowski, Karol Linetty i Kamil Grosicki, bez którego nikt nie wyobraża sobie dziś reprezentacji. Coraz mocniejszą pozycję w zespole ma Michał Pazdan, który był objawieniem francuskiego turnieju. Fajna jest ta nasza drużyna. Ma jakość, ale cały czas robi też progres. Jak mawia selekcjoner Adam Nawalka „są rezerwy”. Wszyscy chcemy mieć dobrą reprezentację, z którą identyfikuje się cała Polska. Cieszę się, że teraz tak jest i życzę nam wszystkim, aby jak najdłużej tak zostało.



- 4-5 Piłkarska rodzina znów w jednym miejscu  
W obiektywie ŁNP
- 6-8 Zbigniew Boniek prezesem PZPN na drugą kadencję  
Życia federacji
- 10-14 Rok 2016 w wykonaniu reprezentacji Polski  
Zatrzymane w kadrcze



- 16-19 Od A do Z drużyny narodowej  
Piłkarski alfabet
- 20-23 Liczbowe podsumowanie roku  
Twój szczęśliwy numer
- 24-25 Lato, którego długo nie zapomnimy  
Transferowa karuzela
- 26-27 „Lewy” się nie zatrzymuje  
Kapitan rekordzista
- 28-29 Najważniejszy rok Szymona Marciniaka  
Równo z gwizdkiem
- 30-31 Oficjalny Sklep Kibica Reprezentacji Polski  
Biało-czerwone szaleństwo
- 32-35 Największe europejskie talenty zagrają u nas  
UEFA EURO U21 Polska 2017
- 36-37 Już dawno tak nie było!  
Pucharowa wiosna
- 38-39 Warszawska sinusoida, czyli droga z nieba do piekła i z powrotem  
Mistrz z Ligi Mistrzów
- 40-41 Jedenastka wygranych jesieni w LOTTO Ekstraklasie  
Ranking
- 42-43 Chłopak z Białegostoku robi furorę w lidze  
Reportaż
- 44-45 Trenerzy w cenie i widowiskowe mecze  
Na zapleczu elity
- 46-47 Trzech uciekinierów i snajper z Elbląga  
Drugoligowy front
- 48-49 CLJ pod lupą  
Naj, naj, naj...
- 50-51 Nowy początek  
Reprezentacja Polski kobiet
- 52-53 Dominacja Medyka i oddech Górnika  
Ekstraliga kobiet
- 54-55 Praca została wykonana  
Na parkiecie
- 56-57 Pasjonat z krwi i kości  
Marcin Stanisławski
- 58-59 Biało-czerwoni sprzed lat  
Zdzisław Bieniek



**POLSKA** *piłka*

Wydawca: **POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ**  
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7, 02-366 Warszawa  
tel. +48 (22) 55 12 300, fax +48 (22) 55 12 240  
e-mail: pzpnp@pzpn.pl • www.pzpn.pl, www.lacznaspilka.pl

Przewodniczący zespołu wydawniczego:  
Janusz Basałaj  
Redakcja: Paweł Drażba, Cezary Jeżowski,  
Jacek Janczewski, Emil Kopański,  
Tadeusz Danisz, Kamil Świrydowicz,  
Piotr Wiśniewski, Kacper Zieliński,  
Nikodem Chinowski

Skład graficzny:  
Piotr Przychodzeń  
Okładka i grafiki:  
Iwona Polok (okładka i grafiki)

Foto:  
Archiwum, Cyfrasport, Paula Duda, East News



# PIŁKARSKA RODZINA ZN



W piątek, 9 grudnia 2016 roku, w warszawskim hotelu InterContinental odbyło się tradycyjne spotkanie wigilijne, które zostało zorganizowane przez Polski Związek Piłki Nożnej. Na uroczystości nie zabrakło ważnych postaci naszego futbolu, świątecznych życzeń i oprawy muzycznej.





# ÓW W JEDNYM MIEJSCU

Całość uświetniło wyróżnienie Włodzimierza Lubańskiego, najskuteczniejszego strzelca w historii reprezentacji Polski. Uhonorowany został on za wybitne dokonania boiskowe, zarówno w barwach drużyny narodowej, jak i zespołów klubowych.



## Włodzimierz Lubański

- Data urodzenia: 26 lutego 1947
- Mecze w reprezentacji Polski: 75
- Gole w reprezentacji Polski: 42
- Sukcesy:
  - Mistrz olimpijski z 1972 roku
  - Najskuteczniejszy strzelec w historii reprezentacji Polski: 40 goli
  - Najbardziej doświadczony i skuteczny gracz w reprezentacji Polski (35 lat i 188 mecz)
  - Członek Klubu Włóczyńskiego Reprezentanta
  - 7 meczy w barwach Polski i Górnika Zabrze
  - 4 meczy w barwach Piastu Polka i Górnika Zabrze
  - 4 meczy w barwach zespołu japońskiego (20 meczów)
  - w barwach Górnika Zabrze był strzelcem Paszki Złotywoski Paszkiel (1969/70, 1970/71)
  - Najskuteczniejszy strzelec w historii Górnika Zabrze: 120 goli



# ZBIGNIEW BONIEK PREZESEM PZPN NA DRUGĄ KADENCJĘ

**D**elegaci na Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczo-Wyborczym PZPN zdecydowali, że Prezesem PZPN w latach 2016-2020 będzie Zbigniew Boniek. Będzie to jego druga kadencja, a na czele polskiej federacji piłkarskiej stoi od 26 października 2012 roku. W warszawskim hotelu Sofitel Victoria Zbigniew Boniek wygrał zdobywając 99 głosów. Jego kontrkandydat, Józef Wojciechowski otrzymał 16 głosów.

W Warszawie dokonano też wyboru 5 Wiceprezesów PZPN, którymi zostali Eugeniusz Nowak, Andrzej Padewski, Marek Koźmiński, Cezary Kulesza oraz Jan Bednarek. Z kolei Członkiem Zarządu z ramienia klubów Ekstraklasy został Jakub Tabisz, a na Członka Zarządu z ramienia klubów I ligi została wybrana Martyna Pajączek.

W dniu 28 października 2016 roku w warszawskim hotelu Sofitel Victoria odbyły się obrady Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego PZPN. W ich trakcie 115 delegatów wzięło udział w głosowaniu na Prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wygrał je Zbigniew Boniek, który uzyskał 99 głosów.



Prezes PZPN  
**Zbigniew Boniek**

Wiceprezes PZPN ds. organizacyjno-finansowych  
**Eugeniusz Nowak**

Wiceprezes PZPN ds. zagranicznych  
**Andrzej Padewski**

Wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych  
**Marek Koźmiński**

Wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa profesjonalnego  
**Cezary Kulesza**

Wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego  
**Jan Bednarek**

Członek Zarządu na wniosek klubów Ekstraklasy  
**Jakub Tabisz**

Członek Zarządu na wniosek klubów I ligi  
**Martyna Pajączek**

Członkowie Zarządu PZPN

**Radosław Michalski**  
**Wojciech Cygan**  
**Zdzisław Łazarczyk**  
**Adam Kaźmierczak**  
**Henryk Kula**

**Mirosław Malinowski**  
**Zbigniew Bartnik**  
**Paweł Wojtala**  
**Ryszard Niemiec**  
**Artur Kapelko**





Tytułem Członka Honorowego PZPN zostali nagrodzeni Jan Banaś, Marek Dziuba, Jerzy Engel, Józef Grząba, Zbigniew Koźmiński, Tadeusz Kulik, Michał Listkiewicz, Józef Maliszewski, Ryszard Molewski, Andrzej Mroziński, Marek Pospieszny oraz Henryk Wawrowski.

W środę, 9 listopada 2016 roku, odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Podczas spotkania wybrano m.in. przewodniczących związkowych komisji. Rzecznikiem Dyscyplinarnym PZPN pozostał Adam Gilarski, a Rzecznikiem Etyki PZPN Wojciech Przybylski. Na funkcję Rzecznika Ochrony Prawa Związkowego PZPN został powołany Marcin Ilków.



## PRZEWODNICZĄCY KOMISJI PZPN NA NOWĄ KADENCJĘ:

Przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej  
**Mikołaj Bednarz**

Przewodniczący Najwyższej Komisji Odwoławczej  
**Włodzimierz Głowacki**

Przewodniczący Izby ds. Rozwiązywania Sporów Sportowych  
**Rafał Czyżyk**

Przewodniczący Piłkarskiego Sądu Polubownego  
**Piotr Kuliński**

Przewodniczący Komisji ds. Licencji Klubowych  
**Krzysztof Sachs**

Przewodniczący Komisji Odwoławczej ds. Licencji Klubowych  
**Jan Letkiewicz**

Przewodniczący Komisji ds. Rozgrywek i Piłkarstwa Profesjonalnego  
**Marcin Stefański**

Przewodniczący Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego  
**Zbigniew Bartnik**

Przewodniczący Komisji ds. Futsalu i Piłki Piłkowej  
**Adam Kaźmierczak**

Przewodniczący Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich  
**Marek Doliński**

Przewodniczący Komisji ds. Etyki i Fair Play  
**Romuald Jankowiak**

Przewodniczący Komisji Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego  
**Marek Łukiewski**

Przewodniczący Komisji ds. Prawnych  
**Wojciech Zieliński**

Przewodniczący Komisji Finansowej  
**Eugeniusz Nowak**

Przewodniczący Komisji ds. Mediów i Marketingu  
**Janusz Basałaj**

Przewodniczący Komisji ds. Odnaczeń i Zasobów Archiwalnych  
**Zdzisław Łazarczyk**

Przewodniczący Kolegium Sędziów  
**Zbigniew Przesmycki**



### PIOTR BURLIKOWSKI BĘDZIE DORADCĄ DS. SPORTU PREZESA PZPN ZBIGNIEWA BOŃKA

Polski Związek Piłki Nożnej ma przyjemność poinformować, iż z dniem 1 stycznia 2017 roku Piotr Burlikowski obejmie funkcję doradcy ds. sportu prezesa PZPN Zbigniewa Bońka. – Jest to dla mnie ogromne wyróżnienie i wyraz wielkiego zaufania ze strony prezesa Zbigniewa Bońka. Dziękuję za to i postaram się nie zawieść – powiedział Piotr Burlikowski.





**W warszawskim hotelu Sofitel Victoria Zbigniew Boniek wygrał zdobywając 99 głosów. Jego kontrkandydat, Józef Wojciechowski otrzymał 16 głosów**



## NOWI PREZESI WOJEWÓDZKICH ZWIĄZKÓW PIŁKI NOŻNEJ

**Dolnośląski ZPN**  
**Andrzej Padewski**  
– wybrany 26.06.2016.



**Kujawsko-Pomorski ZPN**  
**Eugeniusz Nowak**  
– wybrany 26.08.2016.



**Lubelski ZPN**  
**Zbigniew Bartnik**  
– wybrany 22.08.2016.



**Lubuski ZPN**  
**Robert Skowron**  
– wybrany 20.08.2016.



**Łódzki ZPN**  
**Adam Kaźmierczak**  
– wybrany 24.08.2016.



**Małopolski ZPN**  
**Ryszard Niemiec**  
– wybrany 27.08.2016.



**Mazowiecki ZPN**  
**Zdzisław Łazarczyk**  
– wybrany 01.07.2016.



**Opolski ZPN**  
**Tomasz Garbowski**  
– wybrany 25.06.2016.



**Podkarpacki ZPN**  
**Mirosław Golba**  
– wybrany 27.02.2016.



**Podlaski ZPN**  
**Sławomir Kopczewski**  
– wybrany 05.06.2016.



**Pomorski ZPN**  
**Radosław Michalski**  
– wybrany 20.08.2016.



**Śląski ZPN**  
**Henryk Kula**  
– wybrany 25.08.2016.



**Świętokrzyski ZPN**  
**Mirosław Malinowski**  
– wybrany 27.08.2016.



**Warmińsko-Mazurski ZPN**  
**Marek Łukiewski**  
– wybrany 25.06.2016.



**Wielkopolski ZPN**  
**Paweł Wojtala**  
– wybrany 06.08.2016.



**Zachodniopomorski ZPN**  
**Jan Bednarek**  
– wybrany 27.08.2016.







**BĄDŹ BLIŻEJ REPREZENTACJI!**

**DOŁĄCZ DO NAS**

*LaczyNasPilka.pl*

# ZATRZYMAN TAK WYGLĄD W WYKONANIU REPR

Ileż pozytywnych emocji dostarczyła nam drużyna trenera Adama Nawałki w 2016 roku! Reprezentacja Polski kapitalnie zaprezentowała się na mistrzostwach Europy we Francji, osiągając historyczny ćwierćfinał. Po krótkiej przerwie biało-czerwoni rozpoczęli eliminacje do mistrzostw świata, kończąc rok na pierwszym miejscu w grupie E. Przeżyjmy to jeszcze raz! Naprawdę warto!

JACEK JANCZEWSKI



23.03.2016 POLSKA - SERBIA 1:0 (1:0)



# E W KADRZE AL ROK 2016 REZENTACJI POLSKI



26.03.2016 POLSKA – FINLANDIA 5:0 (3:0)



1.06.2016  
POLSKA – HOLANDIA  
1:2 (0:1)



29.05.2016  
TRENING  
BIAŁO-CZERWONYCH  
NA DZIEŃ PRZED  
OGŁOSZENIEM KADRY  
NA EURO 2016



6.06.2016 POLSKA – LITWA 0:0



30.05.2016 OGŁOSZENIE KADRY NA EURO 2016



7.06.2016  
PRZYJAZD  
DO LA BAULE



**12.06.2016**  
**POLSKA**  
**- IRLANDIA**  
**PÓŁNOCNA**  
**1:0 (0:0)**



**16.06.2016 NIEMCY - POLSKA 0:0**



**12.06.2016**  
**POLSKA**  
**- IRLANDIA**  
**PÓŁNOCNA**  
**1:0 (0:0)**



**21.06.2016 UKRAINA - POLSKA 0:1 (0:0)**

**12.06.2016**  
**POLSKA**  
**- IRLANDIA**  
**PÓŁNOCNA**  
**1:0 (0:0)**



**21.06.2016 UKRAINA - POLSKA 0:1 (0:0)**



**16.06.2016 NIEMCY - POLSKA 0:0**



**25.06.2016 SZWAJCARIA - POLSKA 1:1 (0:1) PD. K. 4:5**





**25.06.2016**  
**SZWAJCARIA**  
**- POLSKA**  
**1:1 (0:1) PD.**  
**K. 4:5**



**30.06.2016** POLSKA - PORTUGALIA 1:1 (1:1) PD. K. 3:5



**25.06.2016** SZWAJCARIA - POLSKA 1:1 (0:1) PD. K. 4:5



**30.06.2016** POLSKA - PORTUGALIA 1:1 (1:1) PD. K. 3:5



**25.06.2016**  
**SZWAJCARIA**  
**- POLSKA**  
**1:1 (0:1) PD.**  
**K. 4:5**



**30.06.2016** POLSKA - PORTUGALIA 1:1 (1:1) PD. K. 3:5



**30.06.2016** POLSKA - PORTUGALIA 1:1 (1:1) PD. K. 3:5



**30.06.2016** POLSKA - PORTUGALIA 1:1 (1:1) PD. K. 3:5





**30.06.2016**  
**POLSKA**  
**- PORTUGALIA**  
**1:1 (1:1) PD.**  
**K. 3:5**



**11.11.2016** RUMUNIA - POLSKA 0:3 (0:1)



**4.09.2016** KAZACHSTAN - POLSKA 2:2 (0:2)



**14.11.2016** POLSKA - SŁOWENIA 1:1 (0:1)



**8.10.2016** POLSKA - DANIA 3:2 (2:0)



**14.11.2016** POLSKA - SŁOWENIA 1:1 (0:1)



**11.10.2016** POLSKA - ARMENIA 2:1 (0:0)



€ \$ cinkciarz.pl®



# Kursy 24 walut w zasięgu ręki

Aplikacja Cinkciarz.pl dostępna na smartwatche

APPLE WATCH

SAMSUNG Gear

android  
wear

pebble

We ExChange the World®

# OD „A” DO „Z”

Rok 2016, który za sprawą reprezentacji Polski obfitował w mnóstwo pozytywnych emocji, dobiega końca. Czas zatem podsumować go naszym piłkarskim alfabetem!

## A

### jak Arłamów

Magiczne miejsce, w którym nasi reprezentanci przez ponad tydzień przygotowali się do mistrzostw Europy we Francji. Biało-czerwoni mieli tam do dyspozycji dosłownie wszystko. Od wysokiej jakości, pełnowymiarowego boiska, świetnie wyposażonej siłowni czy profesjonalnej odnowy biologicznej. Ten, kto wówczas śledził nasz kanał na YouTube, doskonale wie, co oferował swoim gościom luksusowy Hotel Arłamów.

## C

### jak „Chcę więcej”

Takie obrazki znajdziecie tylko u nas! „Chcę więcej”, to unikalny materiał o naszej reprezentacji na mistrzostwach Europy we Francji. Byliśmy dosłownie wszędzie – w szatni, w pokojach, na treningach i wielu innych miejscach, gdzie mogliśmy spotkać biało-czerwonych. „Chcę więcej” przedstawia nieco inną perspektywę tego, co działo się w naszej kadrze podczas francuskiego turnieju. Oglądałeś? Jeśli nie, to czas to nadrobić! Zapraszamy na Łączy nas piłka.

## B

### jak bramkarze

Ktoś kiedyś stwierdził, że Polska bramkarzami stoi. I prawidłowo, ponieważ na tej pozycji zawsze występuje u nas tzw. „kłopot bogactwa”. Kibice reprezentacji bardzo dobrze pamiętają pierwszy mecz na mistrzostwach Europy, gdy Wojciech Szczęsny doznał urazu, a jego miejsce między słupkami zajął Łukasz Fabiański. „Fabian” kapitalnie spisywał się w bramce, wielokrotnie ratując naszą drużynę przed utratą gola. Nie inaczej było także w eliminacjach, kiedy w końcowej fazie pełnił rolę pierwszego golkipera.

## D

### jak duma

Możemy być dumni z postawy reprezentacji Polski w ostatnim czasie. Biało-czerwoni zawsze grają do ostatniego gwizdka sędziego i walczą o każdy centymetr murawy. Pokazali to chociażby w meczu eliminacji mistrzostw świata z Armenią, gdy w ostatnich sekundach po dośrodkowaniu Jakuba Błaszczykowskiego gola na wagę zwycięstwa strzelił Robert Lewandowski.



## E

### jak EURO 2016

Przepiękna przygoda naszych reprezentantów, którą emocjonowała się cała Polska. Na mistrzostwach Europy w grupie pokonaliśmy Irlandię Północną, Ukrainę i bezbramkowo zremisowaliśmy z Niemcami. W kolejnej rundzie po zaciętej walce wyeliminowaliśmy po rzutach karnych Szwajcarię, a awans przypieczętował Grzegorz Krychowiak, który ze stoickim spokojem pokonał Yanna Som-





# PIŁKARSKI ALFABET REPREZENTACJI POLSKI



hotel Hermitage Barrière, zlokalizowany w turystycznym kurorcie La Baule, tuż przy jednej z najpiękniejszych atlantyckich zatok w Europie. Malownicze klify, spektakularne widoki i świetne miejsce do odpoczynku, a także koncentracji przed wielkimi wyzwaniami. Baza była jednym z najważniejszych czynników, dzięki którym biało-czerwonym poszło we Francji tak dobrze. Świetne warunki do pracy w La Baule mieli także dziennikarze, którym PZPN zbudował Oficjalne Biuro Prasowe Reprezentacji. Było położone w funkcjonalnym namiocie tuż przy boisku treningowym, na którym ćwiczyli reprezentanci Polski.

## G

**jak gole**

22 gole strzelili biało-czerwoni w 2016 roku. Najwięcej bramek zdobyli w towarzyskim spotkaniu we Wrocławiu, gdzie wysoko pokonaliśmy Finlandię 5:0. Wówczas na listę strzelców dwukrotnie wpisali się Paweł Wszolek i Kamil Grosicki. Jedno trafienie dorzucił także Filip Starzyński.

## H

**jak humor**

Dobra atmosfera w naszej kadrze to podstawa. O nią zawsze stara się dbać niezastąpiony duet Grzegorz Krychowiak – Wojciech Szczęsny. Nie odstaje od nich także Artur Jędrzejczyk, który strzela dowcipami jak z procy.

mera. W ćwierćfinale biało-czerwoni walczyli jak równy z równym z Portugalią. Lepszy okazali się piłkarze Fernando Santosa, którzy pokonali Polaków po serii „jedenastek”. Portugalczycy zaszli aż do finału, gdzie pokonali gospodarzy i zostali mistrzem Europy.

## F

**jak Francja**

Francja na miesiąc stała się domem reprezentacji Polski. Bazą biało-czerwonych był



# I

## jak Irlandia Północna

Pierwszy pokonany przez Polaków rywal i pierwsze historyczne zwycięstwo na mistrzostwach Europy. Po zaciętej walce i kilku wyśmienitych okazjach piłkarze Adama Nawałki przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę. Jedyną bramkę w drugiej połowie zdobył Arkadiusz Milik.

# J

## jak Jurata

To właśnie tam nasza drużyna narodowa rozpoczęła swój pierwszy etap przygotowań do EURO 2016. Na zgrupowaniu regeneracyjnym w Juracie biało-czerwoni spędzili cztery doby, po czym przenieśli się w Bieszczady do Hotelu Arłamów.

# K

## jak kwalifikacje

Bardzo udanie zakończyli biało-czerwoni ten rok w kwalifikacjach mistrzostw świata. Po remisie z Kazachstanem nasi piłkarze odnieśli trzy kolejne zwycięstwa. Pokonali na PGE Narodowym drużyny Danii i Armenii, a ostatnie zwycięstwo odnieśli na trudnym terenie w Bukareszcie z Rumunią. Polacy są liderem grupy E, a ich kolejnym rywalem będzie zespół z Czarnogóry, z którym zmierzą się pod koniec marca przyszłego roku.

# L

## jak Lewandowski

Lider, przywódca, bohater narodowy. Istnieje wiele synonimów, które trafnie opisałyby naszego kapitana. Robert Lewandowski wspólnie z kolegami z drużyny wprowadził Polskę na mistrzostwa Europy i był jej wiodącą postacią. Od wysokiego C „Lewy” rozpoczął także eliminacje do mundialu, zdobywając w czterech dotychczasowych meczach aż siedem bramek. Kwestią czasu jest zatem, gdy zostanie najsukuteczniejszym strzelcem w historii naszej reprezentacji. Nasz snajper ma na koncie 42 trafienia, a do pierwszego Włodzimierza Lubańskiego traci już „tylko” 6 goli.

# Ł

## jak Łączy Nas Piłka

Nasz portal to miejsce spotkań kibiców reprezentacji Polski! Tylko na Łączy Nas Piłka znajdziecie wyjątkowe materiały z za kulis drużyny Adama Nawałki. Na każdym zgrupowaniu dostarczamy wam mnóstwo unikalnych materiałów, abyście mogli poczuć się jak najbliższej naszych reprezentantów.

# M

## jak Milik

Bardzo dobre występy w tym roku Arkadiusza Milika zaowocowały transferem do SSC Napoli. Napastnik świetnie wkomponował się w zespół wicemistrza Włoch – strzelał w Serie A, a także w rozgrywkach Ligi Mistrzów. Niestety, w meczu z Danią doznał fatalnej kontuzji, która wykluczyła go z gry na kolejne miesiące. Wszyscy koledzy i kibice trzymają kciuki za jak najszybszy powrót na boisko.



# N

## jak Nawałka

Trener Adam Nawałka przez lata swojej ciężkiej pracy odmienił oblicze naszej drużyny. Sprawił, że wróciła moda na reprezentację Polski i wiara w naszą drużynę. Wspólnie ze swoim sztabem szkoleniowym kapitalnie przygotował swoich podopiecznych do francuskiego turnieju, a teraz jest na najlepszej drodze, by wprowadzić biało-czerwonych na mistrzostwa świata w Rosji.





# O

## jak odpowiedzialność

W każdej formacji naszego zespołu znajduje się przynajmniej jeden zawodnik, który potrafi wziąć odpowiedzialność na swoje barki. W bramce zawsze pewnie spisują się Wojciech Szczęsny z Łukaszem Fabiańskim, Kamil Glik jest liderem obrony, Grzegorz Krychowiak rządzi w środku pola, a Robert Lewandowski bryluje w ataku.

# P

## jak PGE Narodowy

Prawdziwa twierdza i dom naszego zespołu. To na PGE Narodowym rozgrywamy wszystkie mecze o stawkę i tak zostanie do co najmniej końca 2020 roku. W całej historii meczów o punkty rozgrywanych na tym stadionie biało-czerwoni przegrali tylko raz, a stało się to ponad trzy lata temu w meczu eliminacji mistrzostw świata z Ukrainą.

# R

## jak ranking

Biało-czerwoni stale windują się w górę w rankingu FIFA, a obecnie zajmują 15. miejsce. Jesteśmy wyżej od takich zespołów, jak Włochy, Meksyk, Islandia, Holandia czy Irlandia. To najwyższe miejsce w historii naszej reprezentacji zajmowane w tym zestawieniu.

# S

## jak sztab szkoleniowy

„Team behind the team” – tymi słowami charakteryzuje swój sztab szkoleniowy Adam Nawałka. Za selekcjonerem stoi grupa osób, która zaangażowana jest w prowadzenie reprezentacji całą dobę przez siedem dni w tygodniu. Poznajmy ich: Tomasz Iwan (Dyrektor Reprezentacji), Jakub Kwiatkowski (Rzecznik Prasowy), Bogdan Zając (II trener), Jarosław Tkocz (Asystent, Trener Bramkarzy), Hubert Małowiejski (Asystent, Szef banku informacji), Robert Góralczyk (Trener Asystent), Remigiusz Rzepka (Trener przyg. Fizycznego), Marcin Prasol (Trener Analityk), Gerard Juszcak (Trener Analityk), Dawid Zajączkowski (Analityk, Statystyk), Jacek Jarszewski (Lekarz Reprezentacji), Bartłomiej

Spałek (Fizjoterapeuta), Paweł Ptak (Fizjoterapeuta), Wojciech Herman (Masażysta), Tomasz Leśniak (Kucharz Reprezentacji), Paweł Kosedowski (Kierownik techniczny), Paweł Sidorowicz (Kitman).

# T

## jak transfery

Po mistrzostwach Europy we Francji mieliśmy prawdziwy „wysyp” transferów z udziałem biało-czerwonych. Klubami zmienili m.in. Grzegorz Krychowiak, który przeniósł się do Paris Saint-Germain, Kamil Glik dołączył do AS Monaco. Arkadiusz Milik i Piotr Zieliński zasiliли szeregi SSC Napoli, Jakub Błaszczykowski został zawodnikiem Wolfsburga, Bartosz Kapustka podpisał kontrakt



z mistrzem Anglii – Leicester City. Otczenie zmienił także Maciej Rybus, któremu występ na EURO 2016 uniemożliwiła kontuzja barku. „Ryba” po kilku sezonach spędzonych w Tereku Groznym przeszedł do Olympique Lyon.

# U

## jak ustawienie

Reprezentacja Polski w ostatnich latach przyzwyczała do tego, że grała jednym napastnikiem. Kiedy selekcjonerem został Adam Nawałka, zaczęła występować

w ustawieniu z dwoma atakującymi. Trener Nawałka z drużyny do lat 21 powołał Arkadiusza Milika, który świetnie wkomponował się w pierwszą reprezentację. Szybko stał się partnerem w ataku Roberta Lewandowskiego, a ich duet w ostatnich meczach siał postrach w całej Europie.

# W

## jak Wrocław

Drużyna Adama Nawałki na Dolnym Śląsku zakończyła ten wspaniały rok. Na Stadionie Wrocław biało-czerwoni towarzysko zmierzli się ze Słowenią, a spotkanie zakończyło się rezultatem 1:1. Wyrównującą bramkę po podaniu Jakuba Błaszczykowskiego zdobył Łukasz Teodorczyk.

# Z

## jak zwycięstwa

Siedem zwycięstw odniosła reprezentacja Polski w 2016 roku. Polacy pokonali w meczach towarzyskich Serbię i Finlandię. Na mistrzostwach Europy we Francji wygrali z Irlandią Północną i Ukrainą, a w kolejnym rozdziale naszego zespołu narodowego, czyli eliminacjach mistrzostw świata, podopieczni Adama Nawałki ograli Danię, Armenię oraz Rumunię.

**JACEK JANCZEWSKI**

# LICZBOWE PODSUM

Okres świąteczno-noworoczny jest czasem wszelakich podsumowań. Mijający 2016 rok, był dla polskiej piłki niezwykle udany, toteż przygotowywanie takich podsumowań jest niezwykle przyjemnym zajęciem. W 2016 roku udało się w polskiej piłce osiągnąć bardzo wiele. Legia Warszawa po 20-tu latach oczekiwania przełamała niemoc polskich klubów i awansowała do Ligi Mistrzów. Natomiast kadra pokazała się z bardzo dobrej strony podczas finałów UEFA EURO 2016, co w dużej mierze pozwoliło na kolejny awans w rankingu FIFA. Przedstawiamy najciekawsze naszym zdaniem liczby mijającego roku.

## 3

najmniej gościnnym terenem w 2016 roku w Ekstraklasie był Gdańsk. Lechia w roli gospodarza rozegrała 18 spotkań. Tylko w trzech przypadkach rywalom udawało się wywalczyć punkty. Cztery oczka zabrali ze sobą do Niecieczy zawodnicy Bruk-Bet Termaliki, jedno pojechało do Szczecina z piłkarzami Pogoni.

## 4

cztery bramki zdobyła reprezentacja Polski podczas Mistrzostw Europy 2016 we Francji. Biało-Czerwoni pokonywali bramkarzy niemal wszystkich swoich rywali. Piłkarze Adama Nawałki nie trafili jedynie do bramki reprezentacji Niemiec. Manuel Neuer zachował czyste konto.

## 5

pięć meczów rozegrała reprezentacja Polski podczas francuskiego UEFA EURO 2016. Nasza reprezentacja po raz pierwszy w historii wyszła z grupy najważniejszego piłkarskiego turnieju na starym kontynencie. Piłkarze Adama Nawałki pożegnali się z Francją dopiero po przegranych rzutach karnych w meczu z Portugalią, późniejszym złotym medalistą.

## 6

sześć spotkań w 2016 roku rozegrała młodzieżowa reprezentacja Polska U21 w ramach przygotowań do UEFA EURO U21 Polska 2017. Drużyna Marcina Dorny odniosła 5 zwycięstw i zremisowała z Węgrami. We wszystkich meczach zakończonych triumfem Biało-Czerwonych polscy golkiprzy zachowywali czyste konto.



## 8

najwięcej bramek dla Biało-Czerwonych w 2016 roku zdobył Robert Lewandowski. Najlepszy polski goleador 7 goli strzelił w 4 meczach eliminacyjnych do rosyjskiego mundialu. Jedną podczas UEFA EURO 2016 we Francji w ćwierćfinałowym meczu przeciwko Portugalii.

## 9

przy tylu bramkach swojego zespołu uczestniczył w tym roku Kamil Grosicki (6 goli, 3 asysty), po tym jak pojawiał się na boisku wchodząc z ławki rezerwowych. W sumie w 2016 roku Grosik zdobył dla Rennes 8 goli i zanotował 6 asyst.

## 14

w 2016 roku reprezentacja Polski rozegrała w sumie 14 spotkań (5 meczów towarzyskich, 5 spotkań w finałach UEFA EURO 2016 we Francji oraz 4 spotkania eliminacyjne do Mistrzostw Świata w Rosji w 2018 roku). Bilans Biało-Czerwonych to 8 zwycięstw, 4 remisy i tylko 2 porażki.

## 15

to jak dotąd najwyższe w historii reprezentacji Polski miejsce w rankingu FIFA. Nasza kadra nigdy nie była sklasyfikowana tak wysoko.





# MOWANIE ROKU



## 30

dwa trafienia więcej od napastnika Legii Warszawa uzbierał w sezonie 2015/2016 Robert Lewandowski. Zawodnik Bayernu Monachium zdobył tym samym po raz drugi w swojej karierze koronę króla strzelców Bundesligi. W sezonie 13/14, jeszcze w barwach Borussia Dortmund tytuł najlepszego strzelca wywalczył z 20 golami na koncie.

## 32

latem głęboko do kieszeni sięgnęli władze włoskiego Napoli. Błękitni przelali na konto Ajaxu Amsterdam 32 miliony euro sprowadzając do siebie Arkadiusza Milika. W ten sposób zostało pobitych kilka rekordów. Arek stał się najdroższym polskim piłkarzem w historii, a także najdrożej sprzedanym piłkarzem przez klub z Amsterdam ArenA. O tym jak jaką markę wypracował sobie w Amsterdamie nasz reprezentant, najlepiej świadczy to, że kosztował on nowego pracodawcę dwa razy więcej, niż Zlatan Ibrahimović, który w 2004 zasilił Juventus Turyn. Napoli więcej w swojej historii wydało tylko na Gonzalo Higuaina.

## 16

dokładnie 16 lat i 34 dni miał Przemysław Bargiel (Ruch Chorzów), gdy 29 kwietnia zadebiutował przy Cichej przeciwko Cracovii. Tym samym stał się najmłodszym debiutantem w Ekstraklasie w XXI w., o dwa dni wyprzedzając Przemysława Mystkowskiego (Jagiellonia Białystok), który również debiutował przeciwko „Pasom”.

zientującym Polskę w Lidze Mistrzów był Widzew Łódź, który w sezonie 1996/1997 rywalizował w grupie z Borussią Dortmund, Atletico Madryt oraz Steaua Bukareszt.

## 21

prawdziwe wejście smoka w Anderlechtie zaliczył Łukasz Teodorczyk. Urodzony w Żurminie napastnik przeżywa bodaj swój najlepszy okres w karierze, na czym bardzo korzysta Anderlecht Bruksela, który zdecydował się na wypożyczenie Polaka z Dynama Kijów. W 28 meczach reprezentant Polski zdobył 21 bramek. Strzelał na wszystkich frontach – w lidze, pucharze kraju oraz eliminacjach i fazie grupowej Ligi Europy. [stan na 19 grudnia]

## 18

2-ego maja drugi raz z rzędu, a 18. w ogóle po Puchar Polski sięgnęła Legia Warszawa. Stołeczna drużyna, podobnie jak przed rokiem pokonała w finale Lecha Poznań. Bramkę na wagę zwycięstwa zdobył w 69. minucie Aleksandar Prijović.

## 28

z takim dorobkiem strzeleckim sezon 2015/2016 w lidze zakończył napastnik Legii Warszawa, Nemanja Nikolics. 28 trafień zapewniło Węgrowi z serbskim paszportem tytuł króla strzelców Ekstraklasy. Był to jednocześnie piąty najlepszy wynik wszechczasów. W 1927 roku królem strzelców z 37 trafieniami został Henryk Reyman, w 1934 roku 33 gole dały zapewniły tytuł najlepszego strzelca Ernestowi Wilimowskiemu. 31 trafień w 1948 uzbierał Józef Kohut, a 29 bramek w 1996 zdobył Marek Koniares. Podobnie jak Nikolics, 28 trafień w 1928 roku uzbierał także Ludwik Gintel.

## 20

tyle lat czekały polskie zespoły na powrót do elitarnej Ligi Mistrzów. W końcu niemoc przedstawicieli polskiej Ekstraklasy przelała Legia Warszawa. Stołeczna drużyna w drodze do fazy grupowej tych rozgrywek pokonała Zrinjski Mostar z Bośni i Hercegowiny, słowacki FK AS Trenčín oraz Dundalk FC z Irlandii. Poprzednim zespołem repre-





# 60

tyle punktów zdobyła najlepiej punktująca w 2016 roku drużyna na zapleczu Ekstraklasy. Była nią katowicka GieKSa. Czterokrotny wicemistrz Polski oraz trzykrotny zdobywca Pucharu Polski sezon 2015/2016 zakończył na 4. miejscu. Po 19 kolejkach w trwających rozgrywkach zespół z Bukowej zajmuje drugie miejsce w tabeli pierwszej ligi.

# 63

o tyle miejsc w rankingu FIFA awansowała reprezentacja Polski pod wodzą Adama Nawalki. Gdy obecny selekcjoner obejmował stery naszej kadry w listopadzie 2013 roku, Biało-Czerwoni zajmowali 78 lokatę. W ostatnim rankingu Polacy zostali sklasyfikowani na 15 miejscu w rankingu. Najwyżej spośród wszystkich drużyn, z którymi rywalizują w eliminacjach do Mistrzostw Świata w Rosji w 2018 roku.



# 66

tyle bramek w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w piłce nożnej stracił zespół Ruchu Chorzów. To oznacza, że Niebiescy dysponowali w 2016 roku najbardziej dziurawą defensywą w lidze. Drużyna z Cichej traciła średnio 1,83 bramki na mecz.

# 68

to zdecydowanie najlepszy dorobek punktowy w Ekstraklasie w 2016 roku. Jest to wynik Legii Warszawa. Wojskowi 33 punkty zdobyli wiosną sezonu 2015/2016, a 35 jesienią w trwającym sezonie.



ŁĄCZY NAS PIŁKA





**95**

w 2016 roku, dokładniej 18 grudnia, minęła 95-ta rocznica rozegrania pierwszego meczu międzypaństwowego reprezentacji Polski. Pierwszym, historycznym meczem Biało-Czerwonych było spotkanie z Węgrami w Budapeszcie. Po bramce Jenő Szabó, 1:0 zwyciężyli Węgrzy.



**99**

tyle głosów podczas ostatniego Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo Wyborczego Polskiego Związku Piłki Nożnej uzyskał Zbigniew Boniek. To oznaczało, że dotychczasowy Prezes PZPN będzie sprawował funkcję najważniejszej osoby w polskiej piłce przez drugą kadencję.

**781**

tyle goli strzeliły wszystkie zespoły grające w Ekstraklasie w 2016 roku. Najwięcej – 71 – było dziełem piłkarzy warszawskiej Legii.

\* Stan na 21.12.2016

**KAMIL ŚWIRYDOWICZ**





# WE FRANCJI ĆWIERĆ LATO, KTÓREGO DŁU

Rok 2016 już na zawsze będzie się nam kojarzył z fantastyczną historią reprezentacji Polski, która zrobiła furorę na mistrzostwach Europy we Francji i została zatrzymana tylko przez Portugalię. To wtedy ruszyła moda na biało-czerwonych i to w skali europejskiej. Efekt? Podopieczni Adama Nawałki byli głównymi bohaterami transferów. Naprawdę wielkich transferów!

## ARKADIUSZ MILIK

**Ajax AFC – SSC Napoli**

Kluczowa postać chyba jednego z najgorętszych transferów po mistrzostwach Europy. Nie zawsze jesteśmy bowiem świadkami przenosin 22-letniego napastnika, na którego wicemistrz Włoch jest w stanie wyłożyć 32 miliony euro. W trakcie ówczesnego okna transferowego Ajax zmienił znacząco zdanie, gdy dostrzegł, że może stracić wielki talent, na którym jednocześnie może zarobić ponad dziesięciokrotnie więcej pieniędzy. Do Amsterdamu Polak przechodził przecież za niecałe 3 miliony euro. Historia letnich przenosin jest o tyle zwariowana, że nasz zawodnik przyszedł w następstwie Gonzalo Higuaina, który za, uwaga, 94 miliony euro przeniósł się do mistrza kraju Juventus. Nic nas w futbolu nie powinno już dziwić, tak samo jak nie zdziwi nas, gdy po kontuzji Milik wróci i zrobi jeszcze większą furorę w Serie A, niż dotychczas.

OK.  
**32**  
MLN EURO



OK.  
**26**  
MLN EURO



## GRZEGORZ KRYCHOWIAK

**Sevilla FC – Paris Saint-Germain FC**

I od razu zaznaczmy – wyżej podana kwota może wzrosnąć w zależności od tego, ile „Krycha” osiągnie z francuskim klubem. Krychowiak podpisał kontrakt w trakcie szaleństwa związanego z EURO 2016 i wrócił do Paryża, czyli miasta, które bardzo dobrze zna i w którym czuje się najlepiej. Choć początek Grzegorza w nowym zespole nie należał do najlepszych, to Krychowiaka tylko nierozsądni mogą przekreślić. Polak trafił do wielkiego klubu, w którym wysokie wymagania były postawione już od pierwszego treningu. Póki co „Krycha” nadal buduje swoją pozycję w Paryżu i to wiosenna runda będzie prawdziwą weryfikacją jego przydatności dla mistrza Francji.

OK.  
**22**  
MLN EURO



## PIOTR ZIELIŃSKI

**Udinese Calcio – SSC Napoli**

Włodarze włoskiego klubu tak poszli na transferowe zakupy, że w jednym oknie postanowili kupić dwóch reprezentantów Polski. O Arkadiuszu Miliku przeczytaliście wcześniej, ale do Neapolu trafił też inny zawodnik. Piotr Zieliński ograniczył swoje występy na EURO 2016 do meczu z Ukrainą, ale miał na tyle mocną pozycję w Serie A, że Napoli nie miało wątpliwości, że chce się zgłosić do Udinese po Polaka. W kontekście „Zielka” mówiono też o Liverpoolu, ale ostatecznie trafił na Stadio San Paolo i chyba nie żałuje. Zieliński ma już za sobą gole dla Napoli w Serie A oraz występy w Lidze Mistrzów. A z tego, co widzimy po jego występach, będzie jeszcze lepiej.



OK.  
**11**  
MLN EURO





# FINAL, A POTE...? GO NIE ZAPOMNIMY

## KAMIL GLIK

Torino FC – AS Monaco

I choć sam obrońca podkreślał, że nie będzie miał kłopotów z aklimatyzacją w nowym klubie, to i tak Kamil Glik w ekspresowym tempie stał się głównowodzącym w Monaco. Polak jest żywą legendą Torino, ale z taką grą we francuskim klubie już teraz jest ulubieńcem kibiców. Trzeba przyznać, że Monaco gra fantastycznie w Ligue 1 i w Lidze Mistrzów, a Glik nie odstaje poziomem od kolegów. Więcej, Polak jest wyróżniającym się graczem i nikt w Monaco nie żałuje, że na początku lipca przelano 11 milionów euro na konto Torino. Kamil Glik to absolutnie jeden z najbardziej wyróżniających się piłkarzy przedstawiciela Ligue 1.



OK.

5,5  
MLN EURO



## BARTOSZ KAPUSTKA

Cracovia – Leicester City

Początki dla Kapustki w Leicester były trudne i nadal do najłatwiejszych nie należą. Biorąc jednak pod uwagę to, jak szybko rozwinęła się kariera polskiego pomocnika, teraz musimy cierpliwie poczekać na jego prawdziwą szansę. Póki co Polak kupiony za niecałe 6 milionów euro walczy o swoją pozycję.

OK.  
5  
MLN EURO



## JAKUB BŁASZCZYKOWSKI

Borussia Dortmund – VfL Wolfsburg

To, jak ważną postacią dla reprezentacji Polski jest Kuba Błaszczykowski, wiemy od dawna. Po nieudanym epizodzie w Fiorentinie i po tym, jak Thomas Tuchel nie widział Polaka w Borussii Dortmund, tak doświadczony piłkarz nie musiał długo czekać na oferty. Bardzo chętnie z usług Błaszczykowskiego chciał skorzystać VfL Wolfsburg, który zapłacił kwotę 5 milionów euro. Polak jest bardzo szanowany w swoim zespole, postanowiono nawet, by przez moment nosił opaskę kapitańską. Jak na tak krótki pobyt w nowym otoczeniu, to już duże wyróżnienie.



OK.

3,2  
MLN EURO



## KAROL LINETTY

(Lech Poznań – UC Sampdoria)

To chyba najbardziej pozytywne zaskoczenie „polskiego” okna transferowego. Karol Linetty zdecydował się na duży krok i postanowił przenieść się z Lecha Poznań do Sampdorii Genua. Klub Polaka nie walczy być może o najwyższe cele, ale nie przeszkadza to Karolowi bardzo dobrze prezentować się na tle innych drużyn Serie A. W naprawdę krótkim czasie Linetty stał się podstawowym zawodnikiem swojej drużyny.

WOLNY  
TRANSFER



## MACIEJ RYBUS

Terek Grozny – Olympique Lyon

Choć nie zagrał z powodu kontuzji na EURO 2016, to i tak lato mógł zaliczyć do udanych. Maciej Rybus zamienił Terek Grozny na znany francuski zespół Olympique Lyon. To była dobra zmiana dla Polaka, który po czterech latach koniecznie chciał zmienić otoczenie. Trafił najlepiej jak mógł – gra w silnym zespole z mocną ligą. Do tego zaliczył występy w Lidze Mistrzów, a na wiosnę powalczy w Lidze Europy.

Igor Lewczuk, Paweł Wszolek czy Łukasz Teodorczyk też zmienili klub, ale nie byli na mistrzostwach Europy we Francji.

CEZARY JEŻOWSKI

# PO HISTORYCZNYM EURO 2016

# „LEWY” SIĘ NIE ZATRZYMUJE!

To był świetny rok w wykonaniu Roberta Lewandowskiego. Nie tylko w piłce klubowej, ale i (a może przede wszystkim) w reprezentacyjnej, polski napastnik przeżywał fantastyczne chwile. Po EURO 2016, na którym Robert poprowadził nas do ćwierćfinału, przyszedł czas na nowe wyzwania.

**J**esteśmy w trakcie eliminacji do mistrzostw świata 2018 i trzeba przyznać, że „Lewy” nic się nie zmienił, czyli... nadal gra fenomenalnie. Na koniec 2016 roku nasza sytuacja w grupie E jest bardzo dobra. Mamy na koncie 10 punktów, jesteśmy liderami, a druga w tabeli Czarnogóra traci do nas trzy „oczka”. Dodatkowo jesteśmy ekipą, która strzeliła dotychczas najwięcej goli w grupie (10 goli), a także jeszcze żadna drużyna nie zdołała nas pokonać.

Jesteśmy w bardzo dobrej sytuacji przed kolejnymi meczami eliminacyjnymi, ale sami też wiemy, że na początku kwalifikacji nie było wcale tak kolorowo. Pierwsze spotkanie to niespodziewany remis z Kazachstanem. Remis o tyle zaskakujący, że przecież wygraliśmy już 2:0. Potem, grając już lepiej lub gorzej, ale co najważniejsze – wygraliśmy z każdym. Reprezentacja Polski miała dobre, a nawet bardzo dobre momenty. Jedna rzecz jednak nie uległa zmianie – Robert Lewandowski jak występował fantastycznie w pierwszej połowie roku, tak i w drugiej rozgrywał świetne spotkania.

W eliminacjach na mundial zagraliśmy dotychczas cztery spotkania, a w każdym z nich bramkarza rywala przynajmniej raz pokonywał Lewandowski. Najpierw z rzutu karnego z Kazachstanem (2:2), potem hat-trick z Danią (3:2), następnie gol na wagę trzech punktów

z Armenią (2:1) i ostatni dublet z Rumunią (3:0). Ta statystyka powala na kolana – na 10 bramek zdobytych przez reprezentację Polski, aż 7 (słownie: siedem!) jest autorstwa „Lewego”.

Nadchodzący 2017 rok też może być udany. Lewandowski czeka dużo grania i co najistotniejsze – będą to mecze o wielką stawkę.

W eliminacjach z reprezentacją Polski „Lewy” rozegra sześć spotkań (z Czarnogórą na wyjeździe, z Rumunią u siebie, z Danią na wyjeździe, z Kazachstanem u siebie, z Armenią na wyjeździe i z Czarnogórą u siebie). Do tego dojdzie walka o mistrzostwo Niemiec, w której Bayern do końca może walczyć z Borussia Dortmund czy RB Lipsk. No i Liga Mistrzów – tak samo upragniona przez Bayern, jak i samego Polaka...

Przypomnijmy, że Lewandowski w grudniu podpisał nowy kontrakt z Bawarczykami do 2021 roku, dzięki czemu stał się najlepiej zarabiającym piłkarzem Bayernu, jak i całej Bundesligi. Nowa umowa może oznaczać, że kapitan reprezentacji Polski myśli o tym, by na dłużej pozostać w Monachium. A jest o co grać, bo co jak co, ale triumfu w Champions League Bayern nie osiągnie bez pomocy polskiego napastnika.

Czekamy z niecierpliwością na nowy rok, bo jeżeli Robert Lewandowski będzie zdrowy, to jest w stanie nie tylko wyrównać, ale i przeskoczyć tegoroczne osiągnięcia! „Lewy” to klasa sama w sobie. I co najważniejsze – nigdy się nie zatrzymuje.

**CEZARY JEŹOWSKI**

*Mimo Najpierw z rzutu karnego z Kazachstanem (2:2), potem hat-trick z Danią (3:2), następnie gol na wagę trzech punktów z Armenią (2:1) i ostatni dublet z Rumunią (3:0). Ta statystyka powala na kolana – na 10 bramek zdobytych przez reprezentację Polski, aż 7 (słownie: siedem!) jest autorstwa „Lewego”.*







# NAJWAŻNIEJSZY ROK S POLSKI ARBITE

Prestiżowy portal „The 3rd Team” postanowił sędziowsko podsumować 2016 rok i wybrał najlepszych arbitrów w Europie. Drugie miejsce w rankingu zajął Polak – Szymon Marciniak. To wielkie wyróżnienie!

## WIELKIE MECZE, KTÓRE PROWADZIŁ W TYM SEZONIE SZYMON MARGINIAK

8 marca 2016 – 20:45, 1/8 finału LM (drugi mecz)  
**Real Madryt – AS Roma 2:0**

5 kwietnia 2016 – 20:45, 1/4 finału LM (pierwszy mecz)  
**Bayern Monachium – SL Benfica 1:0**

28 kwietnia 2016 – 21:05, 1/2 finału LE (pierwszy mecz)  
**Szachtar Donieck – Sevilla FC 2:2**

13 czerwca 2016 – 15:00, faza grupowa EURO 2016  
**Hiszpania – Czechy 1:0**

22 czerwca 2016 – 18:00, faza grupowa EURO 2016  
**Islandia – Austria 2:1**

26 czerwca 2016 – 18:00, 1/8 finału EURO 2016  
**Niemcy – Słowacja 3:0**

28 września 2016 – 20:45, faza grupowa LM  
**Athletico Madryt – Bayern Monachium 1:0**

18 października 2016 – 20:45, faza grupowa LM  
**Olympique Lyon – Juventus Turyn 0:1**

7 grudnia 2016 – 20:45, faza grupowa LM  
**Real Madryt – Borussia Dortmund 2:2**

**T**ak dobrego 2016 roku nie spodziewał się pewnie sam zainteresowany. Gdy policzymy, okaże się, że Szymon Marciniak sędziował aż 9 spotkań rangi europejskiej. Punktem kulminacyjnym były oczywiście mistrzostwa Europy we Francji, gdzie Marciniak poprowadził jako sędzia główny trzy spotkania. Swoją debiut zaliczył w meczu Hiszpanii z Czechami, potem poprowadził mecz rewalacji turnieju Islandii z Austrią, a na koniec był arbitrem głównym pojedynku Niemcy – Słowacja.

Przypomnijmy, że w trakcie EURO 2016 do zespołu Szymona Marciniaka należeli sędziowie liniowi Paweł Sokolnicki oraz Tomasz Listkiewicz. Z kolei na dodatkowych asystentów przy bramkach wyznaczono Pawła Raczkowskiego oraz Tomasza Musiała. Arbitrem rezerwowym jako asystent pozostał Radosław Siejka. Sam Marciniak został potem we Francji jako arbiter techniczny ćwierćfinału mistrzostw Niemcy – Włochy, a także półfinału Portugalia – Walia.

Łącznie arbiter z Płocka sędziował w Europie na trzech wielkich polach – w Lidze Mistrzów, Lidze Europy oraz na mistrzostwach Europy. W każdym z nich prezentował się więcej niż do-



# SZYMONA MARCINIAKA!

# R WYRÓŻNIONY

Równo z gwiazdką



## RANKING NAJLEPSZYCH SĘDZIÓW W 2016 ROKU:

1. **Mark Clattenburg** (Anglia, rok urodzenia: 1975) **110 pkt**
2. **Szymon Marciniak** (Polska, rok urodzenia: 1981) **86 pkt**
3. **Damir Skomina** (Słowenia, rok urodzenia: 1976) **70 pkt**
4. **Nicola Rizzoli** (Włochy, rok urodzenia: 1971) **68 pkt**
5. **Viktor Kassai** (Węgry, rok urodzenia: 1975) **64 pkt**
6. **Milorad Mazić** (Serbia, rok urodzenia: 1973) **46 pkt**
7. **Cuneyt Cakir** (Turcja, rok urodzenia: 1976) **43 pkt**
8. **Felix Brych** (Niemcy, rok urodzenia: 1975) **38 pkt**
9. **Bjoern Kuipers** (Holandia, rok urodzenia: 1973) **29 pkt**
10. **Jonas Eriksson** (Szwecja, rok urodzenia: 1974) **19 pkt**

brze, więc nic dziwnego, że na koniec roku został wybrany przez prestiżowy portal „The 3rd Team” drugim najlepszym sędzią Europy w 2016 roku.

W zestawieniu pierwszą lokatę zajął Mark Clattenburg z Anglii, a na najniższym stopniu podium uplasował się Słoweniec Damir Skomina. W porównaniu z poprzednim rankingiem, Marciniak awansował aż o cztery pozycje. Wówczas stał się szóstym arbitrem 2015 roku, gdy za najlepszego uważano Cuneyta Cakira. Dla porównania turecki sędzia w tym roku zajął siódme miejsce.

Wygrana Clattenburga raczej nie powinna dziwić – w końcu to Anglik dostał do poprowadzenia jedne z najważniejszych spotkań 2016 roku. Clattenburg sędziował dwa finały – Ligi Mistrzów (Real – Atletico) oraz mistrzostw Europy we Francji (Portugalia – Francja). Co istotne w każdym z tych pojedynków dobrze wywiązał się ze swojej roli.

Ekspert z „The 3rd Team” szczególnie postanowili też wyróżnić Marciniaka, którego nazywają „nową gwiazdą sędziowską”. Jak czytamy, „żaden sędzia nie zrobił takiego postępu, jak Polak”.

CEZARY JEŻOWSKI



# OFICJALNY SKLEP KIBICA REPREZENTACJI POLSKI W WARSZAWIE JUŻ OTWARTY!

Pierwszy stacjonarny Oficjalny Sklep Kibica Reprezentacji Polski rozpoczął swoją działalność. Otwarcia dokonał prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej wspólnie z Sekretarzem Generalnym PZPN Maciejem Sawickim i właścicielem sklepu R-Gol Marcinem Radziwonem.

**O**d rana w „piłkarskim markecie” przy ul. Puławskiej 255 w Warszawie dało się odczuć atmosferę oczekiwania. Właśnie w niedzielę, 11 grudnia, swoją działalność w wydaniu stacjonarnym zainaugurował Oficjalny Sklep Kibica Reprezentacji Polski. Na miejscu czekało kilkaset osób, które różnie spędzały czas. Uwagę wielu przykuwała przestrzeń w biało-czerwonych barwach, której strzegł Orzeł Bielik, czyli oficjalna maskotka reprezentacji Polski. Chętnych na zrobienie pamiątkowego zdjęcia nie brakowało, a część z kibiców skupiła się na oglądaniu na dużym telewizorze filmów dotyczących reprezentacji Polski. Na ekranie nie zabrakło również materiałów zza kulis funkcjonowania kadry, realizowanych przez portal Łączy Nas Piłka.

O 14:00 w sklepie pojawił się długo wyczekiwany gość specjalny – prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek. Przywitało go kilkuset kibiców, czekających na oficjalne przecięcie wstęgi. Po krótkich rozmowach prezes wraz z Sekretarzem Generalnym PZPN Maciejem Sawickim i właścicielem sklepu R-Gol Marcinem Radziwonem dokonali tego honoru. Ostatnie cięcie wykonał prezes, zapraszając tym samym wszystkich do zbliżenia się do reprezentacji Polski! We wszystko wmixował się Orzeł Bielik, który po przecięciu wstęgi przekoziłkował wprost do sklepu. – Bielik oszalał ze szczęścia – skomentował z uśmiechem prezes.

Po części oficjalnej prezes Boniek znalazł czas dla kibiców. Przez kilkadziesiąt minut pozował do zdjęć, rozdawał autografy i rozmawiał z fanami. Zwłaszcza tymi najmłodszymi. – Dziś możemy cieszyć się z otwarcia sklepu kibica, ale kto wie, może któryś z was w przyszłości zagra w reprezentacji. Chcielibyście zostać piłkarzami? – zapytał. Odpowie-

dział mu las rąk w górę i entuzjastyczne okrzyki. – Kandydatów jest wielu. Musicie jednak pamiętać o jednym. Aby to osiągnąć, trzeba przede wszystkim trenować, nie zważając na trudności. Mam nadzieję, że kiedyś dostaniecie zaszczytu włożenia koszulki z orłem na piersi – dodał prezes. Po chwili Zbigniew Boniek utonął w „powodzi” najmłodszych fanów. Każdy chciał zrobić sobie zdjęcie z legendą polskiego futbolu, a także otrzymać autograf.

Nikt nie odszedł z pustymi rękoma, a po wizycie prezesa dzieci mogły wziąć udział w konkursach i zabawach. Lipiły Roberta Lewandowskiego z plasteliny, a także miały okazję pokryć kredkami olbrzymią, reprezentacyjną kolorowankę. Uśmiech nie schodził z ich twarzy, a usatysfakcjonowani byli także rodzice małych kibiców. – Cieszy, że takie miejsce powstało. Przybliży ono na pewno świat piłki nożnej wielu dzieciakom – przyznał tata 8-letniego Michała, który w tym czasie rozglądając się po półkach zastanawiał się, co chciałby dostać w prezencie. Zgodziła się z nim mama Laury. – To bardzo przyjazne miejsce, do którego na pewno często jeszcze będziemy zaglądać – dodała.

Nic dziwnego. Aż 51 metrów kwadratowych urządzonych w biało-czerwonych barwach sprawi, że poczujecie się tam jak w domu prawdziwego kibica naszej drużyny narodowej! Znajdziecie tam wszystko, czego potrzebuje fan reprezentacji Polski! Od koszulek z możliwością personalizacji, po kubki, pościelę, piłki i wiele, wiele innych!

Mijający rok w wykonaniu reprezentacji Polski będziemy pamiętać jeszcze bardzo długo, dlatego nie ma dla Was lepszego prezentu, jak także nowa internetowa odsłona Oficjalnego Sklepu Kibica Reprezentacji Polski! Sprawdźcie i wejdzie na Łączy Nas Piłka.

**EMIL KOPAŃSKI**







POMYSŁ NA PREZENT Z REPREZENTACJĄ



**PAMIĘTAJCIE!!!**

OFICJALNY SKLEP KIBICA  
REPREZENTACJI POLSKI  
ZNAJDUJE SIĘ W WARSZAWIE  
PRZY UL. PUŁAWSKIEJ 255.

**CZEKAMY NA WAS**



# NAJWIĘKSZE EUROPEJSKI JUŻ W CZERWCU MISTRZO



Jeżeli przyszłoroczne Mistrzostwa Europy UEFA EURO U21 Polska 2017 będą zorganizowane z tak samo wielkim rozmachem, jak wydarzenia je poprzedzające, to możemy być spokojni o sukces turnieju, który odbędzie się w sześciu polskich miastach.

**P**rzypomnijmy, w dniach 16-30 czerwca 2017 w sześciu Miastach-Gospodarzach odbędą się mecze drużyn, w których zagrają największe talenty europejskiej piłki. A wszyscy oni pojawią się na polskich stadionach w ramach UEFA EURO U21. My, przynajmniej w fazie grupowej, szczególnie uważnie będziemy patrzeć na grupę A, gdzie reprezentacja Polski zmierzy się w Lublinie ze Słowacją i Szwecją, a potem w Kielcach najprawdopodobniej zagra mecz o awans przeciwko Anglii. Najprawdopodobniej, bo do fazy pucharowej (w tym przypadku już od razu do półfinału) awansują zwycięzcy trzech grup oraz najlepsza drużyna z drugiego miejsca. Wniosek? Awans do najlepszej czwórki będzie już dla ekipy Marcina Dorny wielkim wydarzeniem.

Warto podkreślić, że nie tylko kibice w Lublinie i Kielcach zobaczą fantastyczne mecze. Inne miasta też nie mogą narzekać, bo w Bydgoszczy i Gdyni wystąpi fantastycznie grająca Portugalia, zawsze groźna Serbia, jak zwykle mocna Hiszpania i wielka rewelacja eliminacji – Macedonia. Nie inaczej jest w grupie C, która swoje spotkania rozegra w Krakowie i w Tychach. To w tych dwóch miastach zaprezentują się faworyci turnieju Niemcy, gospodarze poprzednich mistrzostw Cze-





# KWIECIEŃ TALENTY W POLSCE! MISTRZOSTWA EUROPY DO LAT 21!

UEFA EURO U21 I POLSKA 2017







**Dotychczasowi zwycięzcy U21**

1976/78 JUGOSŁAWIA	1978/80 ZSRR	1980/82 ANGLIA	1982/84 ANGLIA	1984/86 HISZPANIA	1986/88 FRANCJA	1988/90 ZSRR
1990/92 WŁOCHY	1992/94 WŁOCHY	1994/96 WŁOCHY	1996/98 HISZPANIA	1998/00 WŁOCHY	2000/02 CZECHY	2002/04 WŁOCHY
2004/06 HOLANDIA	2006/07 HOLANDIA	2007/09 NIEMCY	2009/11 HISZPANIA	2011/13 HISZPANIA	2013/15 SZWECJA	2015/17 7



**GOŃNIA**  
A. Górnika 16  
Ciepłota: 20°C  
Ciepota: 1400

**BYDGOSZCZ**  
J. Górnika 16  
Ciepłota: 20°C  
Ciepłota: 1400

**TYCHY**  
A. Górnika 16  
Ciepłota: 20°C  
Ciepłota: 1400

**LUBLIN**  
T. Górnika 16  
Ciepłota: 20°C  
Ciepłota: 1400

**WIELCE**  
B. Górnika 16  
Ciepłota: 20°C  
Ciepłota: 1400

**KRAKÓW**  
L. J. Górnika 16  
Ciepłota: 20°C  
Ciepłota: 1400







si, szczególnie silna w tym roczniku Dania oraz zawsze niebezpieczne Włochy. Gdy już przejdziemy przez fazę pucharową, to mistrzostwa przeniosą się do Tychów i Krakowa, gdzie zostaną rozegrane półfinały. Gdy poznamy już dwóch zwycięzców, przyjdzie czas na wielki finał, który odbędzie się 30 czerwca o godzinie 20:45 na Stadion Cracovii im. Józefa Piłsudskiego.

Przedsmak czerwcowych emocji mieliśmy już dwukrotnie w Krakowie. Najpierw 6 czerwca na Stadionie Wisły Kraków odbyła się konferencja „One Year To Go” odliczająca rok do imprezy w 2017 roku. W jej trakcie z dziennikarzami spotkali się m.in. Prezes PZPN Zbigniew Boniek oraz Dyrektor ds. rozgrywek UEFA Giorgio Marchetti. W Krakowie pojawili się też prezydenci sześciu Miast-Gospodarzy oraz Ambasador Turnieju, na którego wybrano Wiceprezesa PZPN ds. szkoleniowych oraz byłego reprezentanta Polski Marka Koźmińskiego. Dodatkowo ogłoszono dokładną lokalizację wielkiego finału, a także zaprezentowano harmonogram reprezentacji Polski.

Jeszcze więcej emocji mieliśmy 1 grudnia w Centrum Kongresowym ICE Kraków. To tam odbyła się ceremonia losowania grup Mistrzostw Europy UEFA EURO U21 Polska 2017 i trzeba przyznać, że całe wydarzenie wypadło naprawdę imponująco. W Krakowie pojawiło się 12 delegacji finalistów turnieju, do których należeli między innymi selekcjonerzy reprezentacji do lat 21.

W trakcie pobytu w Polsce trenerzy wybrali się też wizytować boiska treningowe i hotele w sześciu Miastach-Gospodarzach, które je zaproponowały w specjalnie przygotowanym Katalogu Centrów Pobytowych. Po losowaniu odbyła się oficjalna kolacja w słynnych krakowskich Sukiennicach, na której pojawili się przedstawiciele PZPN oraz przedstawiciele każdej z drużyn.

Teraz mamy chwilę odpoczynku, ale już w marcu reprezentacja Polski U21 zagra dwa mecze towarzyskie. Potem już tylko będziemy odliczać czas do wielkiej imprezy, a taką z pewnością będą Mistrzostwa Europy UEFA EURO U21 Polska 2017.

**CEZARY JEŻOWSKI**





# LIGA MISTRZÓW POD ZNAKIEM POLAKÓW



Za nami ceremonia losowania par 1/8 finału Ligi Mistrzów, w której na boisku, wliczając Arkadiusza Milika i Marcina Wasilewskiego, możemy zobaczyć potencjalnie aż 8 polskich piłkarzy. Z kim zmierzą się reprezentanci Polski? Na które mecze szczególnie warto zwrócić uwagę?

Tylko w dwóch meczach wystąpią drużyny, w których zawodnikami nie są reprezentanci Polski. Pojedynki Porto z Juventusem oraz Bayeru Leverkusen z Atletico Madryt również zapowiadają się bardzo ciekawie, ale nas z pewnością interesować bardziej będą pozostałe spotkania najlepszej szesnastki Champions League.

Pierwszą wylosowaną parą był pojedynek Manchesteru City z AS Monaco. To oznacza, że Kamil Glik i jego koledzy zmierzą się z czwartą drużyną Premier League. Czy są bez szans? Absolutnie nie, ponieważ zarówno w Ligue 1, jak i Lidze Mistrzów drużyna Glika prezentuje się bardzo dobrze. Przypomnijmy, że Monaco to zwycięzca grupy E, w której wcale nie było łatwo. Rywalami byli bowiem Bayer Leverkusen, Tottenham oraz CSKA Moskwa. W kontekście meczu z City warto wspomnieć, że Monaco dwukrotnie wygrało z przedstawicielem Premier League.

O meczu Realu Madryt z SSC Napoli będzie w Europie głośno. Jedno jest pewne – będzie się działo, a spotkanie to świetny sprawdzian dla Piotra Zielińskiego i być może Arkadiusza Milika, który bardzo szybko wraca do dawnej dyspozycji fizycznej i być może zdąży na dwumecz.

Na Borussia Dortmund czeka już Benfica, czyli rywal na którego należy uważać, ale też drużyna, która w perspektywie tego, na kogo ekipa Tuchela mogła trafić, nie robi większego wrażenia. W fazie grupowej Benfica w nie najmocniejszej grupie zdobyła osiem punktów i dała się wyprzedzić Napoli. To zespół Łukasza Piszczka będzie faworytem tego dwumeczu.

Z kolei Bayern Monachium zagra z Arsenalem. To dobra informacja dla Roberta Lewandowskiego, który z „Kanonierami” grał sześciokrotnie i dwa razy pokonał bramkarza rywali. „Lewy” najlepiej wspomina spotkanie z 2013 roku, gdy jeszcze jako piłkarz Borussia asystował przy голу Mchitarjana, by potem w 82. minucie dać gola na wagę trzech punktów. Faworytem dwumeczu wydaje się być Bayern, ale trzeba pamiętać, że rewanżowe spotkanie zostanie rozegrane nie na Allianz Arena, ale na Emirates Stadium.

Największym hitem 1/8 finału Ligi Mistrzów będzie z pewnością pojedynek PSG z Barceloną. Trzeba napisać wprost – drużyna Grzegorza Krychowiaka nie miała szczęścia w losowaniu. W perspektywie rewanżu w Hiszpanii, kluczowe dla PSG będzie zbudowanie przewagi w pierwszym starciu. Czy się uda i czy w dwumeczu zagra Grzegorz Krychowiak? Przekonamy się na przełomie lutego i marca 2017 roku.

Ostatnia wylosowana para, to specjalista od triumfów w Lidze Europy, czyli Sevilla, której rywalem będzie aktualny mistrz Anglii Leicester. Zawodnikami przedstawiciela Premier League jest Bartosz Kapustka oraz Marcin Wasilewski.

## Pary 1/8 finału Ligi Mistrzów:

- ✓ Manchester City – AS Monaco (**Kamil Glik**)
- ✓ Real Madryt – SSC Napoli (**Piotr Zieliński**/**Arkadiusz Milik**)
- ✓ SL Benfica – Borussia Dortmund (**Łukasz Piszczek**)
- ✓ Bayern Monachium (**Robert Lewandowski**) – Arsenal FC
- ✓ FC Porto – Juventus Turyn
- ✓ Bayer Leverkusen – Atletico Madryt
- ✓ PSG (**Grzegorz Krychowiak**) – Barcelona
- ✓ Sevilla – Leicester (**Bartosz Kapustka**/**Marcin Wasilewski**)



# JUŻ DAWNO T WSZYSCY POLACY ZAGRAJĄ

Za nami fazy grupowe Ligi Mistrzów oraz Ligi Europy, w których dużą rolę odegrali reprezentanci Polski. Począwszy na Legii Warszawa, która ostatecznie awansowała do Ligi Europy, przez Roberta Lewandowskiego, który błyszczał w Bayernie Monachium, po debutantów takich jak m.in. Kamil Glik, którego AS Monaco zwyciężyło swoją grupę.



## ROZGRYWKI LIGI MISTRZÓW

### Pierwsze miejsce w grupie

Ze swojej postawy na koniec rywalizacji grupowej najbardziej mogą być zadowoleni ci, którzy po raz pierwszy zagrali w Lidze Mistrzów. Mowa o Piotrze Zielińskim i Kamili Gliku. Ten pierwszy pojawiał się na boisku w pięciu spotkaniach i na wiosnę może liczyć na kolejne minuty w Champions League (teraz ma ich 215). Z kolei Kamil Glik doskonale wkomponował się w szeregi AS Monaco, czego dowód mamy właściwie co kolejkę Ligue 1. Nie inaczej jest w Lidze Mistrzów, gdzie francuski klub w wyrównanej grupie z Bayerem Leverkusen, Tottenhamem oraz CSKA Moskwa zajął pierwsze miejsce. Glik, z wyłączeniem ostatniego meczu gdy Monaco miało już pewny awans, rozegrał 450 minut (5 spotkań po 90 minut) i do tego dołożył gola na wagę remisu z Leverkusen (1:1) oraz asystę przy pierwszym голу z CSKA Moskwa (3:0).

Nie możemy też zapominać o Łukaszu Piszczku, który miał dotychczas bardzo udaną jesień, co potwierdził też w Lidze Mistrzów. I choć zagrał w fazie grupowej „tylko” 313 minut, to i tak jest numerem jeden na pozycji prawego obrońcy. Skoro wspomnieliśmy o Piotru Zielińskim, to nie sposób zapomnieć o dwóch występach Arkadiusza Milika. Przecież to Arek znacząco przyczynił się do dwóch wygranych Napoli. Najpierw strzelając dwa

gole, został bohaterem w meczu z Dynamem (2:1), by potem zdobyć gola i zaliczyć asystę z Benfiką (4:2). Teraz zarówno w Neapolu, jak i w Polsce wszyscy czekamy na powrót Milika, bo jeśli zdąży na fazę pucharową Ligi Mistrzów, to zdecydowanie stać go na kolejne wspaniałe występy.

\*Jeżeli mamy być konsekwentni to pierwsze miejsce w grupie zajęł też Bartosz Kapustka. Polak walczył jednak ciągle o regularne występy zarówno w Premier League, jak i w Lidze Mistrzów, a jego Leicester wygrało grupę z FC Porto, FC Kopenhagą oraz Club Brugge.

### Drugie miejsce w grupie

Reprezentanci Polski w fazie grupowej Champions League zajęli też drugą lokatę, zapewniającą awans do fazy pucharowej. Jednym z nich jest Grzegorz Krychowiak, który w Lidze Mistrzów na boisku pojawiał się pięciokrotnie, co dało mu łącznie 207 minut. W PSG „Krycha” ciągle walczy o podstawowy skład, dlatego wiosenne mecze w Champions League będą dla niego doskonałą okazją do poprawy swojej sytuacji w klubie.

Drugą lokatę zajęł też Robert Lewandowski z Bayernem Monachium. I choć w Bawarii mogą być lekko zawiedzeni drugim miejscem, to tyle kapitan reprezentacji Polski nie ma powodów do narzekania. W sześciu meczach strzelił łącznie 5 goli, a tylko w dwóch spotkaniach nie pokonał bramkarzy rywali. Łącznie Lewandowski rozegrał 530 minut i w tym sezonie wraz z Bundesligą oraz DFB Pokal strzelił już 20 goli.



# AK NIE BYŁO! NA WIOSNĘ W PUCHARACH!



## Trzecie miejsce w grupie

Awans do Ligi Europy uzyskał debiutant w Lidze Mistrzów, czyli Maciej Rybus. Olympique Lyon walczył do końca, ale nie dał rady w rywalizacji z Juventusem oraz Sevillą. Łącznie Lyon zdobył 8 punktów, a Rybus zagrał 253 minuty. Teraz przyjdzie czas na rywalizację w Lidze Europy, w której Polak występował już wraz z Legią Warszawa.

Nie można zapominać także o piłkarzach mistrza Polski, którzy występowali również ostatnio w meczach reprezentacji. Na przykład Bartosz Bereszyński zagrał we wszystkich sześciu spotkaniach Legii w fazie grupowej i każde w pełnym wymiarze. Michał Pazdan stracił trzy pierwsze pojedynki, ale potem już był podstawowym zawodnikiem na środku obrony w drużynie Jacka Magiera. Z Tomaszem Jodłowcem było odwrotnie – pomocnik zagrał trzy pierwsze mecze po 90 minut, a potem albo na boisku przebywał krótko (4 minuty i 35 minut) lub nie pojawił się w meczowej osiemnastce (ze Sportingiem).

## ROZGRYWKI LIGI EUROPY

### Pierwsze miejsce

Z Wojciechem Szczęsnym w kontekście Ligi Europy jest bardzo ciekawa sprawa. Polak bowiem nie zagrał ani jednego meczu, ale tylko dlatego, że Luciano Spalletti chce dać szansę gry Brazylijczykowi Alissonowi. Ciekawe jak będzie na wiosnę, bo Szczęsny to przecież niepodważalny numer jeden w bramce Romy i nie wiadomo, jak bramkę obsadzi Spalletti na mecze o dużej stawce. A za takie trzeba już uznać pojedynki w fazie pucharowej rozgrywek.

### Drugie miejsce

Tak naprawdę Łukasz Teodorczyk byłby wspomniany w jednym akapicie z Wojciechem Szczęsnym, ale ostatecznie Anderlecht zajął w grupie drugie miejsce. Dlaczego? Bo wygrywając w Brukseli 2:0 z Saint-Etienne, ostatecznie gospodarze przegrali 2:3. Polak wszedł w drugiej połowie, jednak nie pokonał bramkarza rywali.

W pucharach dalej grać będzie też Artur Jędrzejczyk. Obrońca zagrał w pięciu meczach i zaliczył łącznie 435 minut. Ważniejsze jest to, że w dwóch pierwszych meczach (z Salzburgiem, a potem z Niceą) zaliczył po jednej asyście. Grupę wyraźnie wygrało Schalke, ale wydaje się, że klub „Jędrzy” wykonał już swój plan minimum.

**CEZARY JEŻOWSKI**

## BIAŁO-GZERWONY KWARTET I LEGIA POZNALI RYWALI



Czterej reprezentanci Polski, którzy w barwach zagranicznych klubów pozostali w rozgrywkach Ligi Europy, poznali swoich rywali w 1/16 finału tych rozgrywek. Szczęście nie sprzyjało zwłaszcza Krasnodarowi Artura Jędrzejczyka – rosyjski zespół zagra z drużyną występującą jesienią w Lidze Mistrzów.

Ekipę „Jędrzy” los skojarzył z Fenerbahçe SK. Spotkania rosyjskich i tureckich zespołów zawsze rozpalają emocje. Zadanie stojące przed Krasnodarem wydaje się bardzo trudne. W fazie grupowej piłkarze Igora Szalimowa nie zachwycali, zapisując na swoim koncie trzy porażki. Z dorobkiem siedmiu punktów okazali się lepsi od austriackiego Salzburga bilansem spotkań bezpośrednich. Fenerbahçe natomiast do ostatniego meczu walczyło o wyjście z grupy Ligi Mistrzów, jednak swoje szanse przekreślił fatalną porażką w Kijowie. Turcy przegrali z Dynamo aż 0:6, więc jak widać, drużyny zza naszej wschodniej granicy potrafią sobie radzić z Fenerbahçe. Czy zespół Jędrzejczyka także?

Z Ligą Mistrzów pożegnał się także Olympique Lyon Macieja Rybusa, który w 1/16 finału Ligi Europy zagra z AZ Alkmaar. Holendrzy rzutem na taśmę zapewnili sobie drugie miejsce w grupie. W ostatniej serii gier dość niespodziewanie pokonali Zenit Sankt Petersburg i w korespondencyjnym pojedynku zwyciężyli z Maccabi Tel Awiw. Drużyna z Francji czuje natomiast z pewnością niedosyt po fazie grupowej Ligi Mistrzów. Rywalizacja w Lidze Europy będzie więc doskonałym sprawdzianem możliwości Macieja Rybusa i jego kolegów.

Formę strzelecką Łukasza Teodorczyka sprawdzą wiosną defensorzy grupowego rywala Alkmaar, Zenita Sankt Petersburg. Rosyjska drużyna radziła sobie dotąd świetnie – wygrała pięć kolejnych starć, a w szóstym, będąc już pewną awansu, uległa Holendrom 2:3. Imponowała też skutecznością, zdobywając siedemnaście bramek. Pocięciem dla Teodorczyka i jego Anderlechtu może być za to fakt, że defensywa przyszedłemu rywalowi nie jest monolitem, czego efektem jest osiem straconych goli. Spośród wszystkich zespołów, które wygrały rywalizację w grupach, tylko KRC Genk stracił o jedną bramkę więcej. Do Hiszpanii w lutym wybierze się czwarty z naszych reprezentantów, Wojciech Szczęsny. AS Roma zagra bowiem z Villarreal. Drużyna z Półwyspu Iberyjskiego wydaje się rywalem jak najbardziej w zasięgu rzymian. Z grupy wyszła na drugim miejscu, tuż za plecami tureckiego Osmanlisporu. Wygrała tylko dwa z sześciu spotkań, ale w każdym zdobywała co najmniej jedną bramkę. Czy drużynie reprezentanta Polski uda się tego uniknąć?

Na „starego znajomego” trafili w 1/16 finału Ligi Europy piłkarze Legii Warszawa. Los skojarzył drużynę Jacka Magiera z Ajaksem Amsterdam. „Wojskowi” mierzyli się już z holenderskim zespołem w tej samej fazie rozgrywek dwa sezony temu.

### Rywale klubów reprezentantów Polski w 1/16 finału Ligi Europy:

- ✓ RSC Anderlecht (Łukasz Teodorczyk) – Zenit Sankt Petersburg
- ✓ Villarreal CF – AS Roma (Wojciech Szczęsny)
- ✓ FK Krasnodar (Artur Jędrzejczyk) – Fenerbahçe SK
- ✓ AZ Alkmaar – Olympique Lyon (Maciej Rybus)
- ✓ Legia Warszawa (Michał Pazdan, Bartosz Bereszyński, Tomasz Jodłowiec) – Ajax Amsterdam



# WARSZAWSKA SINUSOIDA, CZYLI DROGA Z NIEBA DO PIEKŁA I Z POWROTEM

**W** nowy rok legionieści weszli z bardzo ważnym celem do zrealizowania. Nikt nie wyobrażał sobie, aby obchodzący stulecie istnienia klub nie sięgnął po mistrzostwo Polski. Po niezbyt udanym początku sezonu 2015/2016 Legia pożegnała się więc w październiku z Henningiem Bergiem, a misję dopędzenia sensacyjnie uciekającego gliwickiego Piasta zarząd powierzył Stanisławowi Czerczesowowi. Rosjanin stanął przed bardzo trudnym zadaniem. Strata klubu z Warszawy wynosiła bowiem dziesięć punktów. „Niedźwiedź”, jak nazywany był ze względu na swój twardy charakter, zasady i zamiłowanie do ciężkiej, katorżniczej wręcz pracy trener, szybko odmienił oblicze drużyny. Na starcie roku strata zmalała o połowę.

By pogoń okazała się skuteczna, niezbędne były wzmocnienia. Zarząd nie zamierzał robić przeszkód i Czerczesow dostał do dyspozycji kilku nowych zawodników. Największe braki dostrzegł w formacji defensywnej, więc to właśnie do tej linii dokooptowano Artura Jędrzejczyka, wypożyczonego z FK Krasnodar, a także Adama Hlouska, występującego wcześniej w VfB Stuttgart. Z Lecha Poznań Legia „wyrwała” również jedno z najmocniejszych ogniw tego klubu, Fina Kaspera Hamalainena. Tak wzmocniona drużyna z Warszawy ruszyła w dynamiczny pościg za Piastem.

Trzy pierwsze mecze wiosny wskazywały, że dopędzenie gliwiczian tylko kwestia kilku kolejek. Legia rozbiła kolejnych rywali, jednak w najmniej spodziewanym momencie zawiodła. Poległa w Niecieczy, przegrywając z tamtejszą Bruk-Bet Termalika 0:3. Jak się okazało, tak zimny, lodowaty wręcz prysznic podziałał motywująco na legionistów. Ci szybko wrócili na właściwe tory i po raz kolejny przegrali dopiero w czwartej kolejce rundy mistrzowskiej. Porażka z Zagłębiem Lubin mogła okazać się bardzo brzemnienna w skutkach. Wypracowana w międzyczasie przewaga nad Piastem stopniała do zaledwie jednego punktu, a za chwilę obie drużyny miały spotkać się w bezpośrednim starciu.

Sytuacja Legii była o tyle trudniejsza, że czekał ją jeszcze mecz finału Pucharu Polski z Lechem Poznań. W nim piłkarze z Warszawy po bramce Aleksandra Prijovicia zwyciężyli 1:0 i zdobyli pierwsze w roku trofeum, ale starcie kosztowało ich wiele sił. Kibice obawiali się więc nieco spotkania z Piastem. Jak się okazało, zupełnie niesłusznie. Legionieści zagrali niemal koncert, rozbijając drużynę z Gliwic 4:0 i znacząco zbliżyli się do upragnione-



Niewiele klubów w Polsce doświadczyło takiej huśtawki nastrojów, jak w 2016 roku warszawska Legia. Drużyna ze stolicy odbyła drogę z nieba do piekła i z powrotem. Jak wyglądała jej ostatnie 12 miesięcy?



go tytułu mistrzowskiego. Wystarczyło tylko wygrać z Lechią Gdańsk...

Takie samo zadanie w sezonie 2011/2012 czekało ten zespół pod wodzą Macieja Skorży. Także w Gdańsku, także z Lechią, Legia musiała wygrać, by zapewnić sobie mistrzostwo kraju. Wówczas przegrała 0:1 i w konsekwencji straciła tytuł, który ostatecznie trafił w ręce Śląska Wrocław. I tym razem Legia nie poradziła sobie w Gdańsku, ulegając zespołowi z nad Bałtyku 0:2. Choć wciąż miała jeden punkt przewagi nad Piastem, demony powróciły. Czyżby i tym razem wymarzone mistrzostwo miało wymknąć się z rąk? Nic z tych rzeczy. W ostatniej kolejce legionieści pewnie pokonali szczytną Pogon 3:0 i sięgnęli po

upragniony tytuł. Czerczesow mógł triumfować, choć wielu kibicom na pewno zapadł w pamięć obrazek z mistrzowskiej fety na Starym Mieście. Piłkarze tańczyli i bawili się na całego, a szkoleniowiec spokojnie siedział przy barierce odkrytego autobusu i wszystkim się przyglądał. Z ledwo dostrzegalnym uśmiechem myślał już zapewne o kolejnych wyzwaniach, w tym najważniejszym – awansie do Ligi Mistrzów.

Nie było mu jednak dane poprowadzić zespołu w tej batalii. Niespodziewanie po zakończeniu rozgrywek pożegnał się z drużyną, przejmując reprezentację Rosji, rozpoczynając przygotowania do udziału w mistrzostwach świata, które rozegrane zostaną wła-





do boju prowadzili Vadis Odjidja-Ofoe, Thibault Moulin i Miroslav Radović. Popis dali w rewanżowym starciu z Realem. Tak porywającego widowiska nie spodziewał się chyba nikt. Legioniści stracili bramkę już w pierwszej minucie spotkania, ale pokazali niesamowity charakter. Jeszcze na kilka minut przed końcem prowadzili 3:2, lecz nie udało im się dowieźć tego wyniku do końca. Remis 3:3 i tak został uznany za olbrzymi sukces.

W lidze Legia także nabrała rozpędu. Lidzopad był prawdziwym popisem tej drużyny. Ekipa Jacka Magiery bezlitośnie rozbijała kolejnych rywali i pięła się w górę tabeli. Nikt chyba nie jest jednak w stanie wytłumaczyć, co wydarzyło się w rewanżowym spotkaniu z Borussią Dortmund. Na Signal-Iduna Park kibice zobaczyli mecz, jakiego w Lidze Mistrzów jeszcze nie było. Cios za cios, niespodziewane zwroty akcji, otwarta walka bez trzymanej gardy. Ostatecznie Legia przegrała 4:8, ale podbiła serca swoją walecznością i nieustępliwością.

Przed ostatnim meczem fazy grupowej Legia znalazła się w sytuacji, o której po pierwszym meczu nikt nawet nie marzył. W starciu ze Sportingiem walczyła bowiem o trzecie miejsce w grupie i udział w 1/16 finału Ligi Europy! Piłkarze Jacka Magiery musieli zwyciężyć i zrobili to. Dzięki trafieniu Guilherme zgarnęli trzy punkty i finiszowali na trzeciej pozycji w grupie F. Wiosną w Lidze Europy zmierzą się z Ajaksem Amsterdam, z którym mają do wyrównania rachunki za sezon 2014/2015. Wówczas przy olbrzymim udziale Arkadiusza Milika holenderska ekipa wyeliminowała stołeczną jedenastkę z rozgrywek. Czas na rewanż, a legioniści w tym sezonie pokazywali już, na co ich stać.

**EMIL KOPAŃSKI**

śnie nad Wołgą. Legia musiała szybko znaleźć następcę charyzmatycznego szkoleniowca. Wybór padł na byłego kolegę Michała Żewłakowa z Anderlechtu, Albańczyka Besnika Hasiego. Niespełna 45-letni szkoleniowiec przystąpił do pracy, której celem było osiągnięcie celu, który nie został zrealizowany przez poprzednie 21 lat – awansu do elitarniej Ligi Mistrzów.

Hasi doskonale orientował się w realiach belgijskiego futbolu, nic więc dziwnego, że właśnie w tamtejszej lidze szukał wzmocnień. Postawił na Thibaulta Moulina i Stevena Langila. Sięgnął również po dobrze mu znanego Vadisa Odjidję-Ofoe, reprezentującego dotąd barwy Vitesse Arnhem Waleriego Kazaiszwilego, a także wyróżniających się w polskiej lidze obrońców – Jakuba Czerwińskiego i Macieja Dąbrowskiego. Skład uzupełnił wracający do zespołu Miroslav Radović. W takim zestawieniu personalnym zespół przystąpił do walki.

Drużyna w kiepskim stylu wystartowała w rozgrywkach ligowych, ale liczył się przede wszystkim awans do Ligi Mistrzów. W II rundzie kwalifikacyjnej los skojarzył Legię z bośniackim Zrinjskim Mostar. Niezbyt przekonująco, ale poradziła sobie z tym rywalem. Kolejne losowanie przyniosło drużynie z Warszawy przeciwnika w postaci słowackiego AS Trenčín. I tutaj sukces rodził się w bólach, ale wszystko skończyło się po myśli zespołu Hasiego. Gdy w czwartej, decydującej rundzie Legia trafiła na półamatorski Dundalk FC, przy Łazienkowskiej zapanowała euforia. Łatwiejszego rywala na tym etapie nie można było sobie wymarzyć. Optymizm sięgnął zenitu, gdy w pierwszym, wyjazdowym meczu Legia wygrała 2:0. Rewanż miał być jedynie formalnością, a przyniósł mnóstwo emocji. Legioniści szybko stracili bramkę i zrobiło się bardzo gorąco. Do ostatniej minuty, w której strzał Michała Kucharczyka przyniósł wyrównanie, fani drżeli o wynik. Choć z trudem, Legia zrobiła to, czego nie udało się ponad 20 lat – znów awansowała do Ligi Mistrzów!

W rodzimych rozgrywkach cały czas trwał jednak impas. Cierpliwość zarządu klubu powoli się wyczerpywała, tym bardziej, że na inaugurację fazy grupowej LM Legia przegrała na własnym terenie z Borussią Dortmund aż 0:6. Do tego doszły wybryki na trybunach, a w ich konsekwencji decyzja UEFA o zamknię-

ciu stadionu na hitowy mecz z Realem Madryt. Tego już jednak nie doczekał Hasi – po ligowej porażce z Zagłębiem Lubin Albańczykowi podziękowano za współpracę. Zespół tymczasowo przejął Aleksandar Vuković, a w tym czasie Legia szukała następcy Hasiego. Zagięła parol na Jacka Magierę, który doskonale radził sobie w I-ligowym Zagłębiu Sosnowiec. Ten dość długo się zastanawiał, jednak w końcu przejął drużynę z Łazienkowskiej.

Zaczął z wysokiego C – pierwszym wyzwaniem było starcie w Lizbonie ze Sportingiem. Legia przegrała 0:2, ale zagrała dużo lepiej niż przeciwko Borussii. Symptomem dobrego było też ligowe zwycięstwo z Lechią Gdańsk. W końcu legioniści musieli jednak po raz kolejny przekonać gorzką pigułkę. W Szczecinie nie sprościli Pogoni i sytuacja w tabeli stała się nie do pozazdroszczenia. Wówczas doszło do prawdziwego paradoksu. Legia przegrała z Realem Madryt 1:5, ale nikt jej nie biczował, a wręcz przeciwnie. Legionistów chwalono za otwarty styl gry i ofensywne inklinacje w starciu z najlepszą drużyną Europy. Mimo porażki, to spotkanie było chwilą przełomową.

Wszystko zmieniło się niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Legia imponowała skutecznością, rozmachem, a drużynę

*W starciu ze Sportingiem Legia walczyła bowiem o trzecie miejsce w grupie i udział w 1/16 finału Ligi Europy! Piłkarze Jacka Magiery musieli zwyciężyć i zrobili to. Dzięki trafieniu Guilherme zgarnęli trzy punkty i finiszowali na trzeciej pozycji w grupie F*



# „JEDENASTKA WYGRANYCH” JE

Za nami runda jesienna w LOTTO Ekstraklasie. Część zawodników zaliczy ją do bardzo udanych, część – wręcz przeciwnie. Przyglądamy się tym, którzy mogą być zadowoleni ze swojej postawy!



## 3 Jacek Góralski

Lider środka pola w Jagiellonii Białystok, twardy, nieustępliwy i zadziorny. Szybko zyskał bardzo duże zaufanie trenera „Jagi”, Michała Probiezja. Podtrzymuje bardzo dobrą dyspozycję z poprzedniego sezonu, zdobył też swoją debiutancką bramkę na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce i dziś trudno wyobrazić sobie skład Jagiellonii bez charyzmatycznego pomocnika. Jego duże postępy dostrzegł selekcjoner reprezentacji Polski Adam Nawalka, który dał Góralskiemu szansę występu w drużynie narodowej.

## 4 Tomasz Kędziora

Ugruntował swoją pozycję czołowego obrońcy poznańskiego Lecha i młodzieżowej reprezentacji Polski. Rozpoczął swój trzeci sezon w tej roli i potwierdza swoją klasę. Także w reprezentacji młodzieżowej – jest jej bardzo ważnym filarem, zakłada także opaskę kapitana. Trudno wyobrazić sobie scenariusz, w którym Kędziora nie będzie odgrywał znaczącej roli na przyszłorocznych mistrzostwach Europy UEFA EURO U21 Polska 2017, które zostaną rozegrane na polskich boiskach.

## 1 Jan Bednarek

21-latek przebojem wdarł się do podstawowej jedenastki Lecha Poznań. Gdy 12 sierpnia po raz pierwszy w tym sezonie pojawił się w wyjściowym zestawieniu drużyny ze stolicy Wielkopolski, nie oddał miejsca w składzie do samego końca tegorocznych rozgrywek. Opuścił tylko jedno spotkanie, ale ze względu na przymusową pauzę spowodowaną czterema żółtymi kartkami na koncie. Pozostałe mecze, poza tym z Koroną Kielce, rozegrał w pełnym wymiarze czasowym. Wystąpił również w reprezentacji Polski do lat 21 w starciu z Czarnogórą i pamiętnym, wygranym 1:0 spotkaniu z Niemcami.

## 2 Bartosz Bereszyński

Po dłuższym okresie słabszej formy wrócił na swój najwyższy poziom. Świetnie prezentował się zarówno w rozgrywkach na krajowych boiskach, jak i w Lidze Mistrzów. Wygrał rywalizację na prawej stronie defensywy Legii Warszawa, co zaowocowało powołaniem do reprezentacji Polski na mecze z Rumunią i Słowenią. Wystąpił przeciwko ekipie Srećko Kataneca, rozgrywając pełne 90 minut. Spisał się bardzo dobrze, przekonując do siebie wszystkich kibiców.







## 8 Sławomir Peszko

W poprzednim, niezbyt udanym dla Lechii Gdańsk sezonie Peszko był jednym z najmocniej krytykowanych piłkarzy zespołu z Bałtyku. To z pewnością podziałało mobilizująco na reprezentanta Polski, który od początku obecnych rozgrywek pokazuje, na co go stać. Jego ofensywne rajdy często sięją popłoch w szeregach defensywnych rywali. Sam zapisał na swoim koncie kilka asyst i dwa gole. Dzięki temu dostaje powołania na każde zgrupowanie reprezentacji Polski.

## 5 Dawid Kownacki

Wraca na właściwe tory. Okrzyknięty jednym z największych talentów w polskim futbolu, po świetnym początku roku później nieco zgasł. Grał mniej, nie ciesząc się dużym zaufaniem szkoleniowców Lecha – pełnił raczej funkcję jokera, wchodzącego z ławki. Sporo zmieniło się w październiku. Kownacki zaczął strzelać w rozgrywkach ligowych, a także popisał się pięknym wolejem, który dał młodzieżowej reprezentacji Polski zwycięstwo w meczu z Niemcami. Tak trzymaj!

## 6 Nemanja Nikolić

W świetnym stylu pożegnał się z Legią Warszawa. Odchodzi w glorii najsukuteczniejszego zawodnika ostatnich lat w polskiej ekstraklasie. W lidze wystąpił w 56 meczach, w których zdobył aż 42 gole! Choć w dobiegającej końca rundzie grał nieco mniej, rok zakończył w fotelu lidera klasyfikacji strzeleckiej. Dorzucił do tego także sześć goli w Lidze Mistrzów (włącznie z kwalifikacjami), a także jedno trafienie w Pucharze Polski. Być może długo nie zobaczymy takiego snajpera w polskiej lidze!



## 9 Miroslav Radović

„Za stary, za wolny, za słaby” – takie głosy pojawiały się, gdy Miroslav Radović wracał do Legii Warszawa. Wcześniej, będąc zawodnikiem chińskiego Hebei China Fortune długo zmagając się z kontuzją barku. Wrócił do Europy, gdzie z Olimpiją Lublana wywalczył mistrzostwo Słowenii. Po powrocie do Warszawy nie zachwycał, ale z czasem szło mu coraz lepiej. Rok zakończył z 10 golami i dziewięcioma asystami na koncie. Odbudował zaufanie kibiców, co stanowi jego największą wygraną. W drugiej części rundy był to Radović, jakiego wszyscy pamiętają sprzed wyjazdu do Chin.

## 10 Karol Świderski

Choć już w poprzednim sezonie 31-krotnie wystąpił w ekstraklasie w barwach Jagiellonii Białystok, dopiero w bieżącym zaczął odgrywać bardziej znaczącą rolę. Dwukrotnie wpisał się na listę strzelców, trzecie trafienie dorzucił w Pucharze Polski. Cieszy się coraz większym zaufaniem trenera Michała Probiezja, regularnie występuje w reprezentacji Polski do lat 20, na koncie ma już 50 rozegranych w ekstraklasie spotkań... Przed nim bardzo ważna wiosna, podczas której musi potwierdzić swoją klasę.



## 7 Vadis Odjidja-Ofoe

Do Warszawy przybywał jako piłkarz, który po niepowodzeniach na Zachodzie miał coś jeszcze do udowodnienia. Początki były trudne – Belg, podobnie jak cała drużyna Legii, mocno zawodził. W pewnym momencie wszystko jednak „zaskoczyło”. 27-latek porwał do boju drużynę, stając się jednym z jej liderów. Wszyscy pamiętają kapitalną bramkę w mecz z Realem Madryt w Lidze Mistrzów, a także popisy w LOTTO Ekstraklasie. Już dziś wielu umieszcza Odjidję-Ofoe w gronie najlepszych obcokrajowców w historii naszej ligi, a gra w niej przecież dopiero pół sezonu...

## 11 Konstantin Vassiljev

Kolejny przedstawiciel Jagiellonii Białystok. Estończyk szturmem wdarł się do składu „Jagi” i zaprowadził ją na pozycję lidera LOTTO Ekstraklasy na koniec 2016 roku. Z dziesięcioma zdobytymi bramkami znajduje się w czołówce klasyfikacji strzelców ligi, regularnie występuje też w reprezentacji Estonii. Wraz z Fedorem Cernychem tworzy duet, który potrafi rozszarpać każdą linię defensywną przeciwnika.

**EMIL KOPAŃSKI**

# CHŁOPAK Z BIAŁEGOSTOKI MA POWALAJĄCE STATYSTYKI. „

Osiem bramek i aż jedenaście asyst – obok takich statystyk nie można przejść obojętnie. Liczby Damiana Kądziora zrobiły na wszystkich wrażenie. Pomocnik Wigier był objawieniem rundy jesiennej I ligi i jej najlepszym piłkarzem. – Suwałki najwyraźniej mu służą – mówią o nim. Mroźny klimat Suwalszczyzny zahartował chłopaka urodzonego w Białymstoku.

**D**amian Kądzior ma za sobą rundę życia. 19 z 32 bramek zdobytych przez Wigry Suwałki to jego zasługa. Gole strzelał średnio co 214 minut. Zaliczył także dwie asysty w Pucharze Polski. – Pracując w Jagiellonii z Tomkiem Hajto, rzucił nam się w oczy pewien młodzian. Widać było w nim potencjał. Nie miał jednak szans przebić się do pierwszej drużyny, dlatego trafił na wypożyczenie do Motoru Lublin – wspomina nastoletniego wówczas Kądziora Dariusz Dźwigała.

24-letni pomocnik to jeden z ulubionych piłkarzy szkoleniowca. Po raz kolejny spotkali się w Dolanie Ząbki. – Od razu, gdy go zobaczyłem, zauważyłem ten błysk. Miał coś w sobie. Idąc do Podbeskidzia za wszelką cenę chciałem mieć w drużynie Damiana. Żałuję, że tak się nie stało. Może i moje losy inaczej by się wówczas potoczyły? – zastanawia się Dźwigała, który na początku października został zwolniony z bielskiego klubu.

## MAJĄ PERŁĘ

W Suwałkach chuchają i dmuchają na swój diament. Nic w tym dziwnego. Świetna runda zwiększyła wartość pomocnika. Niedługo może on stać się chodliwym towarem na rynku. – Zrobił w ostatnim czasie duży skok do przodu. Stał się bardzo ważnym ogniwem Wigier. Od zawsze byłem zwolennikiem teorii, że

to drużyna kreuje lidera. Damian indywidualnie wybija się na tle zespołu. Cieszę się, że tak wiele osób dostrzegło jego umiejętności. To był jeden z lepszych piłkarzy I ligi rundy jesiennej! – nie ma wątpliwości trener drużyny z Suwalszczyzny, Dominik Nowak.

Kądziora nie byłoby w Wigrach, gdyby nie upór i dar przekonywania prezesa Dariusza Mazura. – Mogę się pochwalić, że rok temu, w ostatnim dniu zimowego okienka transferowego, udało nam się nakłonić Damiana, aby przyszedł do Wigier i odrzucił inne oferty – uśmiecha się Mazur. – W zasadzie to przekonywałem



jego ojca, Roberta, z którym w 1988 roku zdobyliśmy z Jagiellonią mistrzostwo Polski juniorów starszych. Z synem też osiągnęliśmy sukces, bo awansowaliśmy do półfinału Pucharu Polski. Śmieję się, że życie pisze różne scenariusze. Najpierw z kolegą zdobywasz trofeum, a potem jesteś prezesem jego syna.

## ŚWIADOMY SWOICH NIEDOSKONAŁOŚCI

Prezes Wigier zwraca uwagę na profesjonalne prowadzenie się piłkarza. Uważa, że dzięki temu Kądzior ma szansę jeszcze bardziej się rozwinąć. – To bardzo ułożony chłopak. Myślę, że z perspektywy czasu nie żałuje, że wybrał Wigry. Czy-





# U ROBI FURORĘ W I LIDZE JEST GOTOWY NA EKSTRAKLASĘ”



tałem wywiady z nim. Dobrze, że zdaje sobie sprawę ze swoich niedociągnięć. Ma świetną lewą nogę. U nas wykonuje rzuty różne, wolne, karne. Sprawdza się w tym, co robi. Suwałki mu służą. To najlepszy moment w jego karierze. Nasz ofensywny styl gry mu pasuje. Wie też, że przed nim ciężka praca. Wady? Brak centymetrów utrudnia mu grę w defensywie – wymienia Mazur.

– Damian całe życie podporządkował piłce. Zawsze miał dobrą technikę, ale był wątłej postury. Teraz przybrał na masie. Nie wiem, czy ktoś jest w stanie wygrać z nim pojedynkę bark w bark. Według mnie musi poprawić grę prawą nogą. I uważam, że już od roku jest gotowy na kolejny krok, czyli ekstraklasę – mówi nam Dźwigała.

Nowak, oprócz techniki, wskazuje też na inne atuty Kądziora. – Potrafi rzucać piłki w punkt. Do tego ma niezłe stałe fragmenty gry. Bez wątpienia stanowi o sile naszej drużyny – przekonuje trener zespołu z Suwałk.

## EKSTRAKLASA JUŻ ZIMĄ?

Wysoka forma Kądziora z pewnością nie uszła uwadze klubów z ekstraklasy. – Dla jego dobra nie powinno się mu hamować transferu do lepszego klubu. W ekstraklasie jest wielu słabszych piłkarzy od Damiana – tłumaczy Dźwigała.

Tyle że Wigry nie zamierzają ot tak pozbywać się swojego diamentu. W końcu stratę takiego piłkarza odczułaby cała liga. – Przykłady Karola Mackiewicza, Macieja Makuszewskiego, czy Rafała Gikiewicza pokazują, że z Wigier można się wybić dużo wyżej – zakończył Dariusz Mazur.

**PIOTR WIŚNIEWSKI**



# TRENERZY W GENIE, WIDOWISKOWE MECZE, SŁABI SPADKOWICZE Z LOTTO EKSTRAKLASY

Nieprzewidywalność – to cecha najbardziej oddająca wydarzenia na boiskach rundy jesiennej w I lidze. Jej znakiem firmowym stały się widowiska z dużą liczbą bramek. – Co zapamiętam z jesieni na zapleczu LOTTO Ekstraklasy? Futbol na tak! – mówią zgodnym głosem nasi eksperci.

**T**o była szalona runda I ligi. Układ sił na górze tabeli zmieniał się praktycznie co kolejkę. Ostatecznie w fotelu lidera przeżymuje Chojniczanka Chojnice. Tuż za jej plecami znalazły się: GKS Katowice i Zagłębie Sosnowiec. – Najbardziej utkwił mi w pamięci mecz Podbeskidzia z Górnikiem. Mnóstwo bramek [6 – wynik 3:3], futbol na tak. Mimo że Podbeskidzie i Górnik rozczarowują w lidze, to w tym meczu zagrały na maksa swoich obecnych możliwości – mówi w rozmowie z Łączy Nas Piłka były znakomity zawodnik Wisły Kraków, a obecnie ekspert Polsatu Sport Andrzej Iwan.

– Warto wspomnieć o wysokiej pozycji Pogoni Siedlce. Złapała taką serię w drugiej części rundy, która wywindowała ją na 4. miejsce. Gdyby nie przegrany bezpośredni pojedynek z Zagłębiem Sosnowiec, Pogoń zakończyłaby rok na podium – mówi były trener Arki Gdynia, Dolcanu Ząbki i Podbeskidzia Dariusz Dźwigala, dla którego pozycje Chojniczanki, GKS-u i Zagłębia nie są niespodzianką. – Więcej natomiast spodziewałem się po spadkowiczach... – dodaje szkoleniowiec.

## TRENERZY W GENIE

Dźwigala na początku października został zwolniony z Podbeskidzia. Głównym powodem rozstania z trenerem były niezadowolające wyniki bielszczan. Działacze nie przekonali ofensywny styl



gry prezentowany przez Górali. Na drugim biegunie znaleźli się szkoleniowcy Zagłębia – Jacek Magiera – i Chojniczanki – Maciej Bartoszek, którzy dostali propozycję z klubów LOTTO Ekstraklasy. Pierwszy wylądował w Legii Warszawa. Pod jego wodzą Zagłębie nie przegrało meczu, a po 9. kolejkach było liderem.

Tuż przed końcem rundy z Chojnic wyjechał Bartoszek. Skusiła go perspektywa pracy w Koronie Kielce. – To tylko świadczy o tym, że ceni się trenerów pracujących na zapleczu Ekstraklasy. Wcześniej z I ligi do ekstraklasy wybił się też na przykład Robert Podoliński. Poziom sportowy I ligi podnosi się. Coraz więcej szkoleniowców chce, aby ich zespoły grały w piłkę, a nie tylko przeszkadzały – przekonuje Dźwigala.

Decyzje Magiery i Bartosza w pełni rozumie Andrzej Iwan. – Nie często się zdarza, że zabiega o ciebie Legia. Maciej Bartoszek nie zasmakował zaś jeszcze na tyle ekstraklasy, żeby nie skorzy-





stać z oferty. Trzeba umieć wykorzystać swoje pięć minut. Być może, jeśli uda się mu uratować Koronę Kielce, to zostanie w obiegu na dłużej. I będzie miał szansę na dwa sukcesy w jednym sezonie, bo ewentualny awans Chojniczanki zapisze się też na jego konto. A z tego, co wiem, Chojniczanka wcale nie zamierza odpuszczać. Ma bardzo dobrą pozycję startową przed wiosną – podkreśla Iwan.

#### LIDER MA POWAŻNE ARGUMENTY

Zdaniem Iwana zespół z Chojnic jest w stanie rozdawać karty także na wiosnę. – Trzeba pochwalić politykę klubu. Mam tu na myśli bardzo sensowne wzmocnienia składu. Chojniczanka jest dziś liderem dzięki szerokiej kadrze. Trenerzy Bartoszek i Hermes nie obracali się w kręgu 13-14 zawodników. W przeciwieństwie do Zagłębia, które złapało zadyszkę, bo nie miało za wielkich możliwości rotacji w składzie – uważa były gracz Białej Gwiazdy.

Iwan dostrzega też postęp w grze GKS-u Katowice, którego wymienia się teraz w gronie głównych kandydatów do awansu. – GKS gra bardzo efektywnie i zdyscyplinowanie. Jerzy Brzęczek nie pozwala na zbędne harce w ofensywie. Tracą mało bramek – uważa, jednocześnie ostrzegając wszystkie drużyny z góry tabeli: – Pamiętam jak zimą roku temu o awans miało walczyć kilka drużyn. A po 3 kolejkach wiosną było już pewne, kto zagra w ekstraklasie. Zimą można wiele zepsuć. Nikomu tego nie życzę, ale wiem jak to z tym bywa. Zima o wszystkim zadecyduje.

#### BANASIK I KĄDZIÓR

Runda jesienna I ligi wykreowała kilka indywidualności. Furorę na zapleczu Ekstraklasy robił pomocnik Wigier Suwałki Damian Kądzior. – Nie tyle oczarował mnie, co znałem jego potencjał. Chciałem sprowadzić Kądziora, gdy pracowałem w Podbeskidziu. Czuję natomiast satysfakcję, że stawiałem w Podbeskidziu na Daniela Mikołajewskiego, rocznik 99. To chłopak, przed którym wiel-



ka przyszłość. W Zagłębiu jakoś dał Tomasz Nowak. Przewyższa umiejętnościami I ligę – przekonuje Dźwigala. Z kolei w trenerskim światku coraz mocniejszą pozycję ma Dariusz Banasik. Szkoleniowiec rewelacji tego sezonu, Pogoni Siedlce, od stycznia będzie pracował w Zagłębiu.

#### I LIGA – DOBRY PRODUKT

Rozgrywki na zapleczu LOTTO Ekstraklasy ze względu na swoją atrakcyjność stają się magnesem dla wielu trenerów i piłkarzy z nazwiskami. A kryje się pod tym dobra marka produktu o nazwie I liga. – To może nie jest jeszcze taka otoczka, jak w ekstraklasie, za to pięknieją nam stadiony. Inna sprawa, że te piękne obiekty nie pomagają gospodarzom. Każdy, kto przyjeżdża do Zabrze, Bielsko-Białej czy Tychach sprzęża się niesamowicie. U niektórych piłkarzy wyzwała to dodatkowe pokłady energii, a gospodarze przez to cierpią – zauważa Iwan.

#### UWAGA NA MIEDŹ

Ekspert Polsatu Sport nie ma wątpliwości, że po stronie Górnika i Podbeskidzia należy postawić minus. I rądzi uważać na zespół Ryszarda Tarasiewicza. – Wydawało się, że po bardzo dobrym starcie Podbeskidzie zrobi coś więcej w tej rundzie. A tak się nie stało. Górnik po słabym początku sezonu potem zaczął grać lepiej, później przydarzyła się jednak ta wpadka ze Zniczem. Na pewno jednak Górnicy zrobili postęp. Na grę tej drużyny w niektórych meczach patrzyło się z przyjemnością. Grali odważnie, na dwóch napastników. Może z Miedzią dali płamę, ale końcu przegrali z zespołem, który potrafi niejednemu rywalowi zająć za skórę. Myślę, że Miedź będzie się do końca biła o awans. Nie zapominajmy, że wiosną mają aż 11 meczów u siebie. Kończąc ten wątek, myślę, że Górnik nie powiedział jeszcze ostatniego słowa – podsumowuje Iwan.

**PIOTR WIŚNIEWSKI**

# TRZECH UCIEKINIERÓW

Za nami 19 spotkań tego sezonu w II lidze. Po ich zakończeniu zmagania na tym szczeblu rozgrywek mają trzech zdecydowanych faworytów. Kto odniósł najwięcej zwycięstw? Od jak dawna na porażkę „czeka” Raków Częstochowa? Tego dowiesz się, czytając nasze „naj” II-ligowej rundy!

## Najwięcej zwycięstw

### RADOMIAK RADOM

Piłkarze znad Mlecznej nie rozpoczęli sezonu w świetnym stylu, ale gdy już znaleźli się na właściwych torach, nie było na nich mocnych. Wygrali aż siedem kolejnych spotkań i po ostatnim meczu w tym roku zameldowali się na drugiej pozycji w tabeli. Łącznie zwyciężyli w dwunastu z dziewiętnastu rozegranych meczów.



## Najwięcej bramek

### RAKÓW CZĘSTOCHOWA

Drużyna Marka Papszuna, będąca liderem rozgrywek II ligi, jest jednocześnie najskuteczniejszym zespołem w całej stawce. Tylko w dwóch spotkaniach – zremisowanych 0:0 z Legionovią Legionowo i Olimpią Elbląg – nie potrafiła pokonać bramkarza rywali. Rok skończyła z 38 bramkami na koncie, co daje idealną średnią dwóch goli na spotkanie.

## Najlepszy strzelec

### PAWEŁ PICELUK

W poprzednim sezonie snajper Olimpii Elbląg zdobył aż 33 bramki w 35 meczach, lecz na poziomie III ligi. Wydawało się, że po

awansie będzie musiał nieco wyhamować, ale 28-letni napastnik z Elbląga nie ma takiego zamiaru. W II lidze także jest najlepszym jak dotąd snajperem – 10 razy wpisywał się na listę strzelców. Najgorzej będą wspominać Piceluka bramkarze ROW 1964 Rybnik i Kotwicy Kołobrzeg, których piłkarz Olimpii pokonał dwukrotnie.

## Największa niespodzianka

### słaba postawa POLONII WARSZAWA

Zespół ze stolicy uważany był za najsilniejszego z beniaminków. Tymczasem „Czarne Koszule” usadowiły się w strefie spadkowej, mając na koncie tylko 18 punktów. Podopieczni Igora Gołaszewskiego tylko trzykrotnie potrafili pokonać swoich rywali i stali się jednym z kandydatów do spadku. W tabeli wyprzedzają jedynie Rozwój Katowice i targaną kłopotami imienniczkę z Bytomią.

## Najwięcej goli w jednym spotkaniu

# 7

Najwyższe zwycięstwa jesienią w II lidze odniosły Olimpia Elbląg i Błękitni Stargard. Pierwsi rozbili Wartę Poznań, a drudzy Gryf Wejherowo. W obu meczach padł taki sam wynik, 6:1. W żadnym innym spotkaniu nie padło więcej niż siedem goli.



## Najdłuższa seria meczów bez porażki

### 23 SPOTKANIA

Raków Częstochowa nie przegrał meczu w II lidze od 11 maja 2016 roku! Wtedy właśnie uległ na wyjeździe ROW 1964 Rybnik. Od tego czasu nie znalazł się żaden zespół, który byłby w stanie pokonać graczy z Częstochowy.

## Najwyższa frekwencja:

na meczach

### RADOMIAKA RADOM

Mimo że „Zieloni” nie rozgrywają meczów w roli gospodarza na własnym obiekcie, korzystając ze stadionu przy ul. Narutowicza, gdzie na co dzień występuje lokalny rywal – Broń, frekwencja na ich spotkaniach jest zdecydowanie najwyższa. Mecze Radomiaka obserwuje regularnie ponad 2000 kibiców. Ostatni mecz w roku, przeciwko ROW 1964 Rybnik, oglądało na stadionie niemal 3000 fanów. To oznacza jedno – w Radomiu czuć głód piłki nożnej na wysokim poziomie!

EMIL KOPAŃSKI



# I SNAJPER Z ELBLĄGA

Pod lupą LMP



NIKE INCYTE

NAJLEPSZA  
PIŁKA  
ŚWIATA

OFICJALNA  
PIŁKA  
REPREZENTACJI  
POLSKI



**CENTRALNA  
LIGA JUNIORÓW**

# NAJ, NA

## BIERZEMY POD LUPEĆ CENT

Centralna Liga Juniorów zakończyła już oficjalnie zmagania w pierwszej rundzie. Dużo piłkarskiej jakości, mnóstwo wrażeń i emocji – tak w skrócie wyglądała pierwsza część sezonu. My natomiast postanowiliśmy przyjrzeć się zmaganiom trochę dokładniej.

### GRUPA ZACHODNIA

**Najwięcej zwycięstw – Lech Poznań.** Najlepsza drużyna grupy zachodniej wygrała 12 spotkań. I statystyka ta rozkłada się równomiernie – sześć wygranych u siebie, sześć na wyjeździe. Co jednak ciekawe, „Kolejorz” w meczach z najgroźniejszymi drużynami, z miejsc 2-5, nie spisywał się tak rewelacyjnie – wygrał tylko z trzecią Arką Gdynia.

**Najdłużej na pierwszym miejscu – Lech.** „Kolejorz” zaczął sezon od zwycięstwa i już po pierwszej kolejce plasował się w gronie drużyn, które otwierały tabelę. Formalnie liderem został jednak tydzień później i od drugiej kolejki cały czas jest na pierwszym miejscu.

**Najlepsi u siebie – Pogoń Szczecin.** „Portowcy” to drużyna bezsprzecznie najlepiej spisująca się w domowych warunkach. Osiem zwycięstw i jeden remis – 37 bramek zdobytych. Takim bilansem nikt się nie może pochwalić.

**Najwyższe zwycięstwo – Gryf Słupsk – Lech Poznań 1:7.** W połowie września, w meczu 7. kolejki lider nie dał żadnych szans Gryfowi. Co ciekawe do przerwy prowadził zaledwie 2:0. W drugiej połowie jednak strzelanie rozpoczęło się na dobre...

**Najwięcej bramek w jednym meczu – Pogoń Szczecin – Miedź Legnica 6:4.** 10 bramek, z czego siedem padło w pierwszej połowie. Hat-trickiem w tym spotkaniu popisał się Gracjan Jaroch z Pogoni Szczecin.

**Najbardziej bezkompromisowi – Gwarek Zabrze.** Ślązacy z Zabrze w pierwszej rundzie żadnego spotkania nie zremisowali. Osiem zwycięstw i dziewięć porażek składają się na dorobek 24 punktów i dziesiąte miejsce w tabeli.

**Najwięcej porażek – Gryf Słupsk.** Drużyna z Pomorza przegrała jedenaście spotkań. Przy czterech zwycięstwach i dwóch remisach daje to tej drużynie piętnastą lokatę. Gryf ma też najwięcej straconych bramek w grupie zachodniej – 45.

**Najlepszy strzelec – Sebastian Bergier (Śląsk Wrocław).** W pierwszej rundzie strzelił 15 goli. Tylko w trzech meczach, w których Śląsk zdobywał bramki, Sebastian nie wpisywał się na listę strzelców. W meczu 12. kolejki z Bałtykiem Koszalin zaliczył hat-tricka.





# J, NAJ... CENTRALNĄ LIGĘ JUNIORÓW!

Naj, naj, naj...

A JUNIORÓW  
A Ł



CENTRALNA  
LIGA JUNIORÓW



FOT: LACZYNASPILKA.PL

## GRUPA WSCHODNIA

**Najwięcej zwycięstw – Legia Warszawa.** Drużyna ze stolicy wygrała w pierwszej rundzie 14 spotkań (7 domowych, 7 na wyjeździe). Lider grupy wschodniej może się pochwalić także najskuteczniejszą ofensywą (51 bramek) i najlepszą obroną (9 straconych).

**Najdłużej na pierwszym miejscu – Progres Kraków.** Początkowo w grupie wschodniej sytuacja na pierwszym miejscu zmieniała się jak w kalejdoskopie. Co weekend – nowy lider. Ostatecznie w fotelu lidera najwygodniej rozsiadł się Progres Kraków. Ale ważne jak się kończy... Po siedmiu tygodniach Progres musiał ustąpić miejsca Legii.

**Najlepsi u siebie – Jagiellonia Białystok.** Drużyna z Podlasia na własnym terenie nie miała sobie równych. Osem meczów – osem zwycięstw. Tylko dwie stracone bramki, w meczach z ŁKS-em Łódź i Wisłą Kraków.

**Najwyższe zwycięstwo – Jagiellonia Białystok – Neptun Końskie 10:0.** Tutaj znowu widać domową dominację „Jagi”. Białostoczanie rekord ustanowili już w drugiej kolejce. Cztery bramki dla gospodarzy w tym spotkaniu zdobył Patryk Klimala.

**Najwięcej bramek w jednym meczu – Neptun Końskie – Progres Kraków 5:6.** W meczu dziesiątej kolejki padło 11 bramek, ale pierwszej połowie zaledwie... trzy. W 89. minucie było jeszcze 3:5.

**Najdłuższa seria zwycięstw – Legia Warszawa.** Jedenaście wygranych. W połowie września, w meczu z Jagiellonią Białystok piłkarze ze stolicy rozpoczęli fantastyczną serię, która trwała do końca pierwszej rundy, czyli końca listopada.

**Najlepszy strzelec – Patryk Klimala (Jagiellonia Białystok).** Zdobył jesienią 17 bramek. Po pierwszych dwóch meczach miał na koncie sześć trafień, po czterech – 10! Zakończył rundę równie mocnym uderzeniem – hat-trickiem zaliczonym w 35 minut.

TADEUSZ DANISZ



# NOWY POCZĄTEK REPREZ

**B**iało-czerwone w 2016 roku rozegrały aż 13 spotkań. Bilans wychodzi niemal na zero. 5 zwycięstw, 5 porażek, 3 remisy i stosunek goli 15:17.

Start był naprawdę niezły, bo w styczniowym dwumeczu z Portugalią, finalistą przeszłorocznego Euro, po minimalnej porażce 0:1 w rewanżu Polki wygrały 1:0. Późniejszy remis z Islandią i zwycięstwa z Czechami oraz Finlandią podczas Cyprus Cup napawały dużym optymizmem. Co więcej, po kwietniowym bezbramkowym remisie w Tydach z Danią, apetyty i oczekiwania urosły jeszcze bardziej.

Niestety, w kluczowych meczach eliminacji mistrzostw Europy Polki przegrały kolejno ze Słowacją, Szwecją i Danią. W konsekwencji nie udało im się wywalczyć upragnionego awansu. Co więcej, do dymisji podał się dotychczasowy selekcjoner Wojciech Basiuł.



Zastąpił go Miłosz Stępiński, dotychczas selekcjoner męskiej kadry do lat 20. – Dla mnie to nobilitacja. Chociaż większość ludzi wokół odbiera to jako kolonię karną – mówił w lipcu Stępiński. – Nie wiem dlaczego. Słyszałem różne dowcipy. Ale nie ma to dla mnie znaczenia. Ja jestem z tego dumny i bardzo się z tej propozycji cieszę.

–Wprowadzanie młodych zawodniczek? Ok, ale to musi być robione spokojnie. Tak jak u trenera Adama Nawalki. Podstawa to trzon zespołu, kilka pewnych, dobrych zawodniczek, do których dobiera się jedną, dwie młode, które mogą się uczyć. W sytuacjach stresowych młodość rzadko zdaje egzamin. Drużynę trzeba budować na doświadczonych zawodniczkach, co pokazała pierwsza reprezentacja męska. W tę stronę chcę iść – mówił Stępiński o swoich planach i nie były to puste słowa.

Już na pierwsze spotkanie z Mołdawią, kończące eliminacje do Euro 2017, do kadry wrócili doświadczone Agnieszka Winczo, Patrycja Pożerska, Anna Gawrońska, czy jedna z najlepszych bramkarek Europy, Katarzyna Kiedrzynek. Efekt? Zwycięstwo 4:0. Wynik powtórzony jeszcze w kończącym występy reprezentacji w roku 2016 towarzyskim meczu z Białorusią.

A co przyniesie przyszły rok? – Selekcja jest już zakończona. Mam już wyrobiony obraz i będę tylko obserwował zawodniczki. W 2017 roku wchodzimy już w okres budowania synergii, czyli tworzenia zespołu, który we wrześniu ma zacząć walkę o awans na mistrzostwa świata. Na jaki wynik będzie nas stać, zobaczymy dopiero po kilku meczach. Dla mnie takim wyznacznikiem będzie kwietniowe spotkanie z Finlandią, czyli silną europejską drużyną – zapowiada selekcjoner.

**KACPER ZIELIŃSKI**

Rok 2016 przyniósł kobiecej reprezentacji Polski nieco zmienne nastroje. Po dobrej pierwszej połowie roku i towarzyskich zwycięstwach przyszedł czas porażek w kluczowych meczach eliminacji Euro 2017 i zmianę na pozycji selekcjonera.

Optymistyczny akcent na koniec pozwala z nadzieją patrzeć w przyszłość. Zapraszamy na podsumowanie roku.





# REPREZENTACJI POLSKI KOBIEC



## ROK 2016 W PIGUŁCE

- ✓ Mecze: 13  
5 zwycięstw, 3 remisy, 5 porażek
- ✓ Bilans bramkowy: 15:17
- ✓ Najwięcej goli: Ewa Pajor – 4
- ✓ Najwięcej występów:  
Agata Guściora i Ewelina Kamczyk – 13
- ✓ Najwyższe zwycięstwo:  
Mołdawia 4:0, Białoruś 4:0
- ✓ Najwyższa porażka: Dania 0:6
- ✓ Najwięcej widzów:  
5248, Tychy: Polska – Dania 0:0

W reprezentacji wystąpiło: 41 piłkarek

### Mecze reprezentacji Polski w 2016 roku:



- ✓ 19.01, Fatima  
Portugalia – Polska 1:0 (0:0)
- ✓ 21.01, Marinha Grande  
Portugalia – Polska 0:1 (0:0)  
Bramka: Kaletka 70
- ✓ 14.02, Nieciecza  
Polska – Islandia 1:1 (1:1)  
Bramka: Kaletka 18
- ✓ 02.03, Łamaka  
Polska – Czechy 1:0 (0:0)  
Bramka: Chojnowski 76
- ✓ 04.03, Paralimni  
Walia – Polska 1:1 (1:1)  
Bramka: Pajor 31
- ✓ 07.03, Łamaka  
Finlandia – Polska 0:1 (0:1)  
Bramka: Wiankowska 22
- ✓ 09.03, Łamaka  
Austria – Polska 2:1 (1:1)  
Bramka: Kamczyk 23
- ✓ 07.04, Tychy  
Polska – Dania 0:0 (0:0)
- ✓ 12.04, Poprad  
Słowacja – Polska 2:1 (0:1)  
Bramka: Daleszczyk 30
- ✓ 02.06, Łódź  
Polska – Szwecja 0:4 (0:1)
- ✓ 07.06, Viborg  
Dania – Polska 6:0 (4:0)
- ✓ 20.09, Włocławek  
Polska – Mołdawia 4:0 (1:0)  
Bramki: Pajor 43, Daleszczyk 64, samobójcza 68, Winczo 90
- ✓ 26.11, Łęczyca  
Polska – Białoruś 4:0 (2:0)  
Bramki: Winczo 6, 61, Pajor 9, 82

# DOMINACJA MEDYKA I ODDECH GÓRNIKA, CZYLI JESIEŃ NA BOISKACH EKSTRALIGI KOBIET

Runda jesienna Ekstraligi nie przyniosła niespodzianek, jeśli chodzi o występy dwóch czołowych drużyn, Medyka Konin i Górnik Łęczna, ale patrząc dalej, już tak przewidywalnie nie było. O trzecie miejsce zaciekle rywalizują trzy drużyny, natomiast kolejne sześć wciąż może liczyć na miejsce w grupie mistrzowskiej.

**P** przed przerwą zimową piłkarki rozegrały 14 ligowych kolejek – 11 jesiennych i trzy wiosenne, za wyjątkiem Medyka i Mitechu Żywiec, których pojedynki zostały przełożone. Zapraszamy na podsumowanie zmagania rozgrywek kobiecych.

## 1. MEDYK KONIN



Absolutny dominator. Trzynastcie zwycięstw i bilans bramkowy 82-4 mówi sam za siebie. Mistrzyni Polski w zasadzie tylko raz bały się o punkty, ale ostatecznie pokonały AZS Wrocław 2:1. Medyczkę dwukrotnie aplikowały rywalkom dwucyfrową liczbę bramek – 14:0 ze Sztormem Gdańsk i 12:0 z AZS UJ Kraków. Kluczową była jednak przekonująca wyjazdowa wygrana z Górnikiem Łęczna 3:0. Już teraz można zakładać, że to spotkanie mogło zdecydować o tytule mistrzowskim.

Jesienią Medyk zaliczył także dobry występ w Lidze Mistrzyń, choć znów nie udało się awansować do 1/8 finału. Podopieczne Romana Jaszczaka mogą jednak chodzić z podniesioną głową, ponieważ zostały wyeliminowane przez Brescię, naszpikowaną reprezentantkami Włoch, po heroicznej walce (4:3 u siebie i 2:3 na wyjeździe).

Zespół ma jednak szczupłą kadrę, a poważna kontuzja Natalii Pakulskiej z końca listopada tej sytuacji nie poprawia. Być może Roman Jaszczak pomyśli zimą o uzupełnieniu składu?

## 2. GÓRNIK ŁĘCZNA



Bardzo dobra runda w wykonaniu Łęcznianek, jednak do pełni szczęścia zabrakło korzystnego wyniku w spotkaniu z Medyką. W pozostałych spotkaniach Górnik odniósł same zwycięstwa, a w 14 meczach strzelił 51 goli, tracąc przy tym 10. Wspaniały sezon rozgrywa Ewelina Kamczyk, która w 13 występach zdobyła aż 15 bramek. W zespole bardzo dobrze wkomponowały się także pozyskane z Medyka Gabriela Grzywińska oraz Wiktoria Marszewska.

Drugie miejsce wydaje się niezagrażone, ale o tytuł mistrzowski będzie niezwykle trudno. Łęcznianki sezon zaczęły bowiem z jednym ujemnym punktem (niespełnienie wymogów licencyjnych) i do złotych medali potrzeba nie tylko kompletu punktów w rundzie rewanżowej, ale i potknięcia Medyka, co dzisiaj wydaje się mało prawdopodobne.

## 3. CZARNI SOSNOWIEC

Poprzedni sezon dla Czarnych nie był dobry, a na pewno w klubie panowało poczucie, że można więcej. Latem zespół przeszedł duże zmiany kadrowe (aż 11 nowych zawodniczek), co przyniosło znakomite efekty. Prym w drużynie wiedzie niezawodna Nikol Kaletka, ale wzmocnienia w osobie doświadczonej Marty Miki, czy dwóch Słowaczek Andrei Horváthovej i Stanislavy Liškovéj, znalazło swoje odzwierciedlenie w tabeli. Gdyby nie remisy z nisko notowanymi GOSiRkami Piaseczno i AZS-em Białą Podlaska, Czarni mieliby mocniejszą pozycję „na pudle”.

## 4. AZS PSZW WAŁBRZYCH

Poprzedni sezon zakończony na 5. miejscu tylko rozbudził apetyty władarzy klubu. Braki kadrowe związane z odejściem Katarzyny Konat, Agaty Sobkowicz, czy Aleksandry Bosackiej uzupełniono z nawiązką, pozyskując kilka zawodniczek z Zagłębia Lubin i AZS-u Wrocław. Gdyby nie szokująca porażka u siebie ze Sztormem, wałbrzyszanki mogłyby zajmować nawet trzecie miejsce w tabeli. Punktów mają jednak tyle samo co Czarni i walka o brąz zapowiada się ekscytująco.

## 5. UKS SMS ŁÓDŹ

Beniaminek od początku sezonu imponuje. Prowadzony przez Marka Chojnackiego zespół zmagania w Ekstralidze rozpoczął bez kompleksów. – Nie wypada się samemu chwalić, ale uważam, że byliśmy jedną z niespodzianek ligi. Doszła do nas praktycznie tylko Kasia Konat, która wcześniej grała już w Ekstralidze. Dla znacznej części pozostałych naszych zawodniczek były to pierwsze kroki stawiane w tej lidze i uważam, że jako zespół nie zawiedliśmy, a co więcej spisaaliśmy się naprawdę dobrze – podkreśla trener łodzianek.

SMS wiosną powinien nadal liczyć się w walce o medal. Strata do Czarnych i Wałbrzycha to tylko dwa punkty.

## 6. OLIMPIA SZCZECIN

Zespół prowadzony przez Natalię Niewolną, asystentkę selekcjonera reprezentacji Polski Miłosza Stępińskiego, zaskoczył chyba wszystkich. W poprzednim sezonie Olimpia utrzymała się w Ekstralidze tylko dzięki... wycofaniu się Zagłębia Lubin. Swoją szansę na razie wykorzystuje w więcej niż stu procentach.

Co ciekawe przed sezonem zespół opuściły trzy ówczesne reprezentantki Polski do lat 19, Patrycja Falborska, Katarzyna Michalska i Monika Kędzińska. Przyjście Patrycji Michałczyk, Aleksandry Sudyk, czy Marty Fil wzmocniło jednak drużynę, czego efektem jest miejsce w grupie mistrzowskiej. W Olimpii główną rolę odgrywają zawodniczki dwóch pokoleń – wspomniana Niewolna i urodzona w 1999 roku Roksana Ratajczyk.





# LICZBY EKSTRALIGI

✓ Najskuteczniejsze:

**15**

Lilyana Kostova (Medyk Konin)

Ewelina Kamczyk (Górnik Łęczna)

**14**

Katarzyna Daleszczyk (Medyk Konin)

**13**

Anna Gawrońska (Medyk Konin)

✓ Najwięcej goli w jednym meczu:

**4**

Roksana Ratajczyk,

Katarzyna Daleszczyk

✓ Najwięcej minut

**11**

zawodniczek zagrało  
w pełnym wymiarze czasowym  
we wszystkich 14 meczach:

**1260**

Elżbieta Edel,  
Anna Sosnowska (AZS PSW Białą Podlaską)  
Natasza Górnicka  
Marlena Hajduk (Górnik Łęczna)  
Natalia Niewolna  
Magdalena Szwed (Olimpia Szczecin)  
Julia Wycisk  
Weronika Klimek (Czarni Sosnowiec)  
Karolina Klabis (AZS UJ Kraków)  
Małgorzata Mejszaj  
Karolina Gradecka (AZS PWSZ Wałbrzych)

✓ Najwyższe zwycięstwo:

**14:0**

Medyk Konin – Sztorm Gdańsk

✓ Najwyższy remis:

**5:5**

Olimpia Szczecin – KS AZS Wrocław

✓ Najlepsza skuteczność:

**84 gole**

Medyk Konin (13 meczów)



✓ Najgorsza skuteczność:

**9 goli**

AZS PSW Białą Podlaską

✓ Najlepsza obrona:

**4 gole**

Medyk Konin

✓ Najgorsza obrona:

**58 goli**

Sztorm Gdańsk

✓ Najmłodsza drużyna (średnia wieku):

**19**

Sztorm Gdańsk, AZS Wrocław

✓ Najstarsza drużyna (średnia wieku):

**25**

Mitech Żywiec

✓ Średnia goli na mecz:

**4,07**

338 goli w 83 meczach

## 7. KS AZS WROCLAW

Patrząc na skład zespołu trudno nie odnieść wrażenia, że wyniki są zdecydowanie poniżej potencjału. W zespole Radosława Belli jest bowiem aż 14 aktualnych, bądź niedawnych reprezentantek Polski wszystkich kategorii wiekowych! Gwiazdami zespołu są dobrze znane Marta Cichosz, Dominika Grabowska i Sylwia Matysik. Wrocławianki sezon zaczęły jednak fatalnie, gubiąc punkty w kolejnych meczach. Dobre występy przeplatał słaby, szukając stabilizacji formy.

Nieco lepiej zrobiło się pod koniec jesieni, co zaowocowało awansem w tabeli. Obecnie zespół traci tylko punkt do Olimpii Szczecin. Warto także zauważyć, że średnia wieku piłkarek z Wrocławia to zaledwie 19,1! Można więc z optymizmem patrzeć w przyszłość.

## 8. GOSIRKI PIASECZNO

Zespół, który w poprzednim sezonie do ostatniej kolejki walczył o utrzymanie, jesień może zaliczyć do udanych. 14 punktów daje nie tylko bezpieczną odległość od strefy spadkowej, ale przede wszystkim otwiera drogę do grupy mistrzowskiej, co w Piasecznie z pewnością uznano by za sukces.

Zespół poradził sobie dobrze, mimo kontuzji bramkarki Kai Ozgo, którą między słupkami zastąpiła najstarsza zawodniczka w Ekstralidze, Edyta Kanclerz. Trudno też pominąć wkład niezawodnej Magdaleny Dudek, która zdobyła jesienią 7 goli, niemal połowę całej zdobyczy bramkowej GOSI-Rek (16 trafień).



## 9. MITECH ŻYWIEC

W poprzednim sezonie Mitech zdobył pierwszy w historii klubu medal mistrzostw Polski, zajmując trzecie miejsce w Ekstralidze. 9. pozycja po 14. kolejkach obecnego sezonu wydaje się być katastrofą. Co prawda Mitech ma do rozegrania jeszcze jeden zaległy mecz, ale rywalem będzie Medyk Konin, więc o zdobyciu punktów będzie piekielnie trudno.

Co ciekawe, medalista MP poprzedniego sezonu w przerwie letniej nie doznał znacznych osłabień. Co prawda klub opuściła bramkarka Kinga Szemik, czy Aleksandra Noras, ale skład uzupełniono pięcioma zawodniczkami Czarnych Sosnowiec. W Żywcu powtarzają, że przerwa zimowa dobrze im zrobi i na wiosnę wyniki będą znacznie lepsze.

## 10. AZJ UJ KRAKÓW

Beniaminek z Krakowa mógł więcej, ale jak na pierwszy sezon po powrocie do Ekstraligi, może być zadowolony. Przede wszystkim ze względu na zwycięstwa z drużynami ze strefy spadkowej – dwóch ze Sztormem i jednym z Białą Podlaską. Krakowianki są także bogatsze o kolejne trzy punkty, dzięki walkowerowi z AZS-em Wrocław (w drużynie AZS zagrała nieuprawniona do gry zawodniczka). Do tego dorobku zespół AZJ UJ dopisał także punkt za remis z silnym SMS-em Łódź.

## 11. SZTORM GDAŃSK

W zeszłym sezonie Sztorm, jako beniaminek, spokojnie zapewnił sobie utrzymanie,

a kilka razy pokazał się ze znakomitej strony. Zremisował chociażby na wyjeździe z Medykem Konin! W obecnym rozgrywkach klub z Trójmiasta spisuje się jednak słabiej, a ze wspomnianym Medykem przegrał... 0:14.

Klub boryka się nie tylko ze słabą formą ale i z plagą kontuzji. Dość powiedzieć, że w końcówce sezonu w bramce stała... zawodniczka z pola. W Gdańsku ratowali się krótkoterminowymi wypożyczeniami reprezentantek Polski do lat 17, grającymi na co dzień w Kanadzie – Anną Kowalczyk i Annabelle Matysiak, ale 7 punktów w 14 kolejkach to nadal bardzo mało. Na uwagę zasługuje jednak wyjazdowa wygrana z AZS PWSZ Wałbrzych.

## 12. AZS PSW BIAŁA PODLASKA

Ekstraliga bez Białej Podlaskiej? Przez długie lata wydawało się to niemożliwe, a jednak teraz staje się coraz realniejsze. Czy 11. kolejny sezon na najwyższym szczeblu rozgrywkowym będzie ostatnim? Zespół jesienią wygrał tylko raz, z Olimpią Szczecin i zanotował trzy remisy (AZS Wrocław, Czarni Sosnowiec i SMS Łódź).

Zespół z Białej Podlaskiej, statystycznie wcale nie wygląda tak źle. 34 stracone gole to 7. wynik w Ekstralidze, a minimalne porażki z GOSIRkami 1:2, Sztormem 1:2, AZS UJ 0:1 i Czarnymi 2:3 pokazują, że zespół stać na więcej punktów. Niestety fatalna skuteczność – tylko 9 zdobytych bramek – zdecydowała o obecnym miejscu drużyny w tabeli.

**KACPER ZIELIŃSKI**

# PRACA ZOSTAŁA WYKONANA JEST NADZIEJA

To był trudny rok – tak odpowiada II trener reprezentacji Polski w futsalu, Błażej Korczyński pytany o mijające dwanaście miesięcy. Statystyki pokazują, że rok 2016 nie należał do najlepszych. Polska bowiem trzy mecze wygrała, dwa zremisowała, a pięć przegrała. Statystyki mają jednak to do siebie, że nie pokazują całej prawdy. Biało-czerwoni w mijającym roku mierzyli się najczęściej z europejskimi potęgami i chociażby już sam fakt konfrontacji z najlepszymi na świecie jest bardzo dobrym prognostykiem na przyszłość. Jaki więc to był rok dla reprezentacyjnego futsalu?

## NAJ, NAJ, NAJ...



### NAJLEPSZY MECZ

Polska – Kazachstan (1:1). Tutaj tak naprawdę wybór był najtrudniejszy, bo biało-czerwoni w niejednym meczu prezentowali się naprawdę okazale. Pierwsze spotkanie z Kazachstanem, zwycięskie mecze z Czechami i Słowacją w Turnieju Państw Wyszehradzkich, w końcu potyczki z Portugalią i Belgią. Ostatecznie wyróżniliśmy bój z Kazachstanem, gdyż był to mecz o najwyższą stawkę. Polacy w barażach do Mistrzostw Świata rywalizowali z trzecią dru-

żyną Mistrzostw Europy, mającą w składzie kilku Brazylijczyków. Od czwartej minuty przegrywali 0:1, ale walczyli dzielnie i pokazali charakter. Na niespełną minutę przed końcem doprowadzili do remisu. – Pokazaliśmy, że potrafimy grać – mówili po meczu nasi reprezentanci.

### NAJLEPSZY STRZELEC

Marcin Mikołajewicz. Zachowując pewne proporcje zaczyna być dla reprezentacji futsalowej tym, kim dla kadry Adama Nawalki jest... Robert Lewandowski. Nie gra co prawda w najlepszych klubach świata, ale jest typem egzekutora, na którego w najtrudniejszych momentach można liczyć. To właśnie on zdobył bramkę w pierwszym meczu z Kazachstanem, to on dwukrotnie „ukąsił” Hiszpanów. W całym roku zdobył sześć goli i dziś trudno sobie bez niego wyobrazić reprezentację Polski. A, i tu kolejna analogia do Roberta Lewandowskiego, były takie momenty gdy w reprezentacji miał „pod górkę”.



### NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA

Zwycięstwo w meczu Polska – Czechy (6:3). Z naszymi południowymi sąsiadami spotykaliśmy się dość często, ale te konfrontacje niestety ostatnimi czasy nie wychodziły nam na dobre. Dopiero tegoroczny mecz w ramach Turnieju Państw Wyszehradzkich przełamał pewną niemoc. Polacy udokumentowali swoją wyższość wygrywając różnicą trzech goli. Jedną z bramek dla naszej reprezentacji zdobył... bramkarz Maciej Foltyn.

### NAJWIĘKSZE ROZCZAROWANIE

Kazachstan – Polska (7:0). W tej kategorii dylematu wielkiego nie było. Po pierwszym spotkaniu barażowym o awans do Mistrzostw Świata nasi reprezentanci mocno uwierzyli w szansę. – Jedziemy do Kazachstanu spełnić swoje marzenia. Występ na mundialu to byłoby dla nas coś niewyobrażalnego – mówił po pierwszym meczu bramkarz reprezentacji Polski, Bartłomiej Nawrat. I być może ta jawiąca się na horyzoncie szansa trochę spletała naszym zawodnikom nogi. Szybko strac-







na pierwszą bramkę, później druga... i to Kazachstan ostatecznie pojechał na mundial. – Ten mecz nam nie wyszedł. Początek zupełnie zepsuliśmy. Dodatkowo stres i już ciężko było się podnieść – analizował później Błażej Korczyński.

**NAJWIĘKSZA NADZIEJA**

Mikołaj Zastawnik i jego koledzy. W tej kategorii śmiało można by wymienić całą reprezentację, bo mijające dwanaście miesięcy pokazało, że właśnie kolektyw jest naszym atutem i tylko jako zespół Polacy są w stanie powalczyć z najlepszymi. Z pewnością jednak młodzież, która dostaje coraz więcej szans gry w koszulce z orłem na piersi,

to nasza przyszłość. Mikołaj Zastawnik, Tomasz Kriezel – ci zawodnicy już w poprzednich latach ogrywali się w reprezentacji Polski. Teraz dołączyli do nich kolejni. Chociażby Łukasz Biel, a w bramce rezerwowym jest Michał Kałuża, który mógłby występować jeszcze w reprezentacji... U-19. – Chcemy systematycznie odmładzać kadrę, ale oczywiście bez szkody dla jakości – mówi Korczyński.

**NAJWIĘKSZY COME BACK**

Dominik Solecki. Można w tej kategorii znaleźć kilku zawodników, którzy powrócili do reprezentacji po krótkiej lub dłuższej nieobecności i teraz się w niej bardzo dobrze odnajdują, ale z pewnością na wy-

róznienie zasługuje zwłaszcza Dominik Solecki. Jego rozbrat z parkietami spowodowany był kontuzją, zerwaniem więzadeł. Początkowo wszystko wyglądało bardzo dramatycznie, Dominik doznał kontuzji w pierwszej kolejce sezonu, ale wydawało się, że już do końca rozgrywek nie wróci na parkiety. Po pięciu miesiącach zagrał w reprezentacji, z którą się nie rozstaje.

**NAJLEPSZA PUBLIKA**

Szczecin. W tym roku wyjątkowo wielkiej konkurencji w tej kategorii nie ma, gdyż reprezentacja Polski grywała głównie za granicą, u siebie goszcząc tylko dwukrotnie. Ale na pewno wizyta w Szczecinie przy okazji meczu z Kazachstanem może uchodzić za wzór, jeżeli chodzi o mecze futsalowe. Głośno i żywo reagująca publika, kilkutyśniczna widownia, niczym na meczu piłkarskim. – Fani nas bardzo mocno wspierali. Czuliśmy doping. To był nasz szósty zawodnik – mówił po meczu barażowym trener reprezentacji Polski, Andrzej Bianga.

**NAJWIĘKSZY SUKCES**

Przekonanie zawodników do obranej przez trenerów drogi. Atmosferę i samych trenerów zawsze budują wyniki. W reprezentacji futsalowej przez długie miesiące te lepsze przeplatały się ze słabszymi. Kadrowicze przyjeżdżali na zgrupowania, rozgrywali mecze, ale brakowało tego „czegoś”. W drugim półroczu 2016 roku w tym względzie nastąpił chyba przełom. Zwycęstwo nad Czechami, dwa bardzo dobre spotkania z Portugalią, wygrana z Belgią, która również jest wyżej notowana w światowym rankingu. – Ta reprezentacja zmierza w dobrym kierunku. Wiemy co mamy robić i z niecierpliwością czekamy na przyszłoroczne eliminacje do Mistrzostw Europy – coraz częściej słychać takie słowa z ust naszych zawodników.

**TADEUSZ DANISZ**





# STANISŁAWSKI: FASCYNUJE MNIE

Dla Marcina Stanisławskiego 2016 rok był wymarzony. Awansował z reprezentacją Polski w piłce plażowej na Mistrzostwa Świata, ponadto wywalczył mistrzostwo Polski w futsalu z Gattą Active Zduńska Wola.

## W karierze trenerskiej to dla trenera był najlepszy rok?

Patrząc na wyniki – to tak. Spełniłem marzenie, by zostać mistrzem Polski w futsalu. To trochę nietypowa rola, bo jestem również zawodnikiem i tu też dużo zależy ode mnie. To był główny cel, bo zawsze o tym marzyłem. Zadatki na trenera miałem od dawna, bo gdy miałem 25-26 lat wykazywałem już inicjatywę, wiele się ode mnie zaczynało. Teraz coś przypieczętowałem. A na plaży rok w ogóle wyjątkowy. Nie myślałem, że to się tak potoczy. Były też jednak porażki. Brak awansu z Gattą do kolejnej rundy w Europie. Rywal był mocny, ale to była jednak porażka. Nie zdobyłem też mistrzostwa Polski w beach soccerze. Na pewno to był rok, który dał dużo doświadczeń.

## Da się te sukcesy na parkiecie i piasku jakoś porównać?

Nie. W Gattcie pracuje na co dzień. Zespół ten był tworzony latami, od 3-4 lat byliśmy w trójce, zawsze czegoś nam jednak brakowało. Pracowałem na triumf nie tylko cały sezon, ale też wcześniej. Wypatrzyłem kilku młodych zawodników, poszperałem. Najpierw byłem tylko zawodnikiem, przypatrywałem się i widziałem czego brakuje. A sukces na eliminacjach to selekcja, trudna praca. Tam trzeba było być psychologiem. Młodzi chłopcy, z drugiego planu, musieli poczuć się ważni. Dużo też było analizy na samym turnieju. Z tego się cieszę, bo tu zrobiłem duży postęp. Widzę jak to może dużo dać.

## Początek sezonu na plaży nie był jednak łatwy...

W kwietniu pojechaliśmy na obóz do Hiszpanii. Na tamten moment zabrałem według mnie najlepszych zawodników. Takie też były opinie środowiska. Graliśmy tam z mocnymi Szwajcarami. I tam otworzyłem oczy, bo to była przepaść. Niektórzy mówili, że silny rywal itd. U nas były różne tłumaczenia, że pierwsze nasze zgrupowanie, ale według mnie przepaść i tak była zbyt duża. Potem przyszedł turniej w Rosji, w niemal identycznym składzie i ponownie Szwajcarii. Pierwszą tercję zagraliśmy dobrze, prowadziliśmy 1:0, ale w dwóch kolejnych znowu była przepaść. Znowu byliśmy w punkcie wyjścia. Jeździłem jednak po krajowych turniejach i wyróżniali się ci sami zawodnicy. Z Niemcami przegraliśmy 2:5 w teoretycznie najmocniejszym składzie i potem były eliminacje. Przed tym turniejem wszystko zaczęło się sypać, ale ja się niczym nie przejmowałem. Mówiłem sobie, że może dalej byśmy przegrywali, znowu Szwajcaria by nas rozbiła. Kolejni zawodnicy odpadali i myślałem, że te zmiany będą kluczowe...



## Kluczowi zawodnicy odpadali i trener nie panikował?

Najmądrzejszy jestem po fakcie, ale wtedy faktycznie się tymi problemami nie przejmowałem. Myślałem sobie, może nowy zawodnik coś da reprezentacji. Do innych rzeczy przywiązałem wagę. Z dublerami więcej rozmawiałem, bo tego potrzebowali. Ta cała sytuacja zmieniła też mnie, dałem więcej tym zawodnikom. Chciałem stworzyć z nich grupę, by nie bali się przegrywać. Mówiłem: nie bójcie się przegrać, bo jeżeli nie będziemy bali się przegrać, to w końcu i coś wygramy. Chociażby zespół, jego charakter. Postawiliśmy też na taktykę. Wtedy musiałem być bardziej psychologiem. Podczas eliminacji powstał zespół.

O tym całym turnieju można napisać książkę, a każdy trener – nawet najbardziej doświadczony – pewnie mógłby z tego coś wziąć.

## Turniej pokazał, że trener miał rację...

Ta sytuacja mnie dużo nauczyła. Teraz już wiem, że nie zawsze ci najlepsi tworzą najlepszy zespół. Ponadto w beach soccerze kadra jest mała. Często z tych powodów mało było rotacji. Wiedzieliśmy więc, że każdy kto wskoczy do kadry, da z siebie wszystko. A teraz tym teoretycznie najlepszym będzie ciężko wygrzyć kogokolwiek z tego zespołu. Ta ekipa już się wykrystalizowała.

## Jaki był dla tej reprezentacji mecz przełomowy?

Dla mnie na pewno przegrany z Niemcami. Do dziś siedzi mi w głowie, byłem po tym spotkaniu zniesmaczony. Powiedziałem sobie, że zrobię wszystko, by mój zespół w życiu tak nie zagrał. A na metamorfozę zespołu nałożyło się wiele czynników. Mecz z Ukrainą, przegrywaliśmy 0:2 i 1:3. Wygraliśmy 4:3. Ale by dojść do tego spotkania musiało się zrodzić coś wcześniej. Więc może mecze z Hiszpanią, Estonią i Danią? Z Rosją grając chłopcy wiedzieli, że są mecz od awansu. Ja obiecałem sobie, że ich nie zawiodę, że przygotowuję ich do tego meczu perfekcyjnie. Bo tylko tak można ograć Rosjan. Przed meczem nie spałem całą noc. Obejrzałem 10-11 meczów naszych rywali, niektóre całe, niektóre fragmenty. Przekazałem im informacje o poszczególnych zawodnikach. Sami zawodnicy też byli skupieni – nie korzystali chociażby z uroków słoń-







I on powinien kończyć sezon, a futsal jeszcze nie powinien grać. Ale na wszelki wypadek termin wesela jest na piątek.

**Wszystko podporządkowane pracy, każdy szczegół, detal... Mamy już chyba jednego takiego selekcjonera.**

Trener Adam Nawalka to niesamowita postać i nie na miejscu jest nawet porównanie mnie do niego. Widać jak wielką pracę trener Nawalka wykonuje, również na konferencjach prasowych, w trakcie wywiadów. Każde jego zachowanie i słowo ma sens. A czasem jedno słowo da więcej niż kilka treningów.

**No właśnie, trener także na to co i jak mówi zwraca dużą uwagę.**

Moje wypowiedzi to także gra, która ma dać wynik. W trakcie meczu potrafię być nerwowo, ale zaraz po gwizdku staram się być spokojny. A nie chcę, by nerwy były problemem dla chłopaków z zespołu. Podobała mi się zawsze gra zespołów Jose Mourinho, ale już te jego show niekoniecznie. Zdecydowanie bardziej Pep Guardiola, a w Polsce Michał Probierz. Też może robi swoje show, ale to jest mecz i ma dać to wynik. Rozumiem to.

**Marcin Stanisławski to bardziej trener futsalowy czy z piłki plażowej?**

Fascynuje mnie wszystko, co związane z piłką. Nieraz patrzę na mecze i je analizuje. Poza tym jestem jeszcze piłkarzem i to jest problem (śmiech)... Piłka sprawia mi radość i nie widzę możliwości, by zawiesić buty kosztem trenerki. Plażówka nigdy mi nie była mi bliska, a teraz po trzech latach w tym sporcie, zaczynam robić jakąś karierę, bo przecież znalazłem się w trójce najlepszych trenerów na świecie. A w przyszłości może chciałbym spróbować swoich sił na trawie – przecież z tej piłki się wywodzę.

**Rozmawiał TADEUSZ DANISZ**

ca, myśleli o tym meczu. Bo z Rosją wygramy 1-2 mecze na 10 możliwych jeżeli zagramy perfekcyjnie, a oni ciut słabiej. Ten mecz też urodził zespół.

**Myślisz trener już o mistrzostwach świata?**

Powiedziałem chłopakom: zazdrościcie wam. Jestem jeszcze zawodnikiem, więcjechać na MŚ jako gracz to super sprawa. Jeszczena wyspy Bahama. Będziemy uczestnikami wielkiego wydarzenia. Cały czas obserwuję przygotowania do turnieju, Afryka teraz gra eliminacje, wiem kto z kim i kiedy. Sprawdzam w Internecie wyniki, na YouTube mecze oglądam. I chciałbym na kogoś z Afryki trafić, ale nie z Azji.

**Jaki wynik na MŚ będzie dla nas sukcesem?**

Jeżeli zostawimy dobre wrażenie. Chociażby jeżeli zagramy tak jak z Brazylią w Dubaju. Przegraliśmy tam 2:5, ale dla mnie to było największe zwycięstwo tego turnieju. Rywal przez dwie tercje nie mógł się przez nas przebić. Po meczu byliśmy chwaleni, ale u nas była złość. Była ambicja, by z takim rywalem walczyć. W grupie jednak nie chcemy Brazylii. Bo to chyba jedyny zespół nie do ogrania. Z każdym innym jesteśmy w stanie powalczyć o zwycięstwo. Wyjście z grupy będzie sukcesem, ale przecież wtedy się nie położymy. A coś więcej to mistrzostwo świata.

**Futsal, plażówka. Marcin Stanisławski znajduje czas chociażby dla bliskich?**

Tak. Bo siła w rodzinie jest niesamowita. Narzeczona Gosia i córka Nadia to wraz

z rodzicami moi najwierniejsi kibice. Gosia jest kibicem Gatty, ale w plażówce wręcz jest zakochana. W Polsce zresztą jest bardzo dobry odbiór tej dyscypliny po ostatnich sukcesach. A 8 września przyszłego roku całkowicie zapominam na chwilę o sporcie, biorę ślub.

**Nie ma w tym dniu żadnego meczu?**

Hm... to wszystko zostało ustalone pod piłkę. W dniach 1-3 września jest europejski finał beach soccera, liczę, że tam będziemy.





## Biało - Czerwoni sprzed lat

# ZDZISŁAW BIENIEK TO BYŁY PIĘKNE LATA

Jak wyglądał sprzęt sportowy polskiej drużyny piłkarskiej na Igrzyskach Olimpijskich w 1952 roku? Dlaczego w walce o medale udało się ograć Francję, a Danii – tradycyjnie, jak zawsze w latach 40. i 50. – już nie? Picia którego napoju zabraniała polskim olimpijczykom władza? I jakie pamiątki warto było przewieźć z Finlandii do domu? O udziale polskiej drużyny piłkarskiej na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, w cyklu „Biało-czerwoni sprzed lat”, opowiada ostatni żyjący członek tamtej kadry – Zdzisław Bieniek.

**Pamięta Pan moment, w którym dowiedział się, że dostał powołanie do kadry na Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach w 1952 roku?**

Przedstawiciel związku piłkarskiego przyszedł do klubu z taką informacją. Grałem już wtedy w CWKS w Warszawie. Byłem jedyny z Warszawy, reszta powołanych była z Krakowa i ze Śląska.

**Czy fakt, że grał Pan wtedy dla klubu w Warszawie mógł mieć znaczenie, że otrzymał Pan powołanie?**

Myślę, że nie. Ale CWKS to był wyższy szczebel. W wojskowych klubach dbali o to, żeby piłkarze nie pouciekali do innych klubów. Parę miesięcy przed wcieleniem do służby wojskowej przyszło do Krakowa zawiadomienie, że idę do wojska do Warszawy. My, chłopcy z Krakowa, mieliśmy przydziały do wielu różnych OWKS-ów w całej Polsce, a ja jeden miałem do CWKS. To było wyróżnienie. Ten klub miał szerokie horyzonty, przedstawiciele w każdym mieście, obserwował piłkarzy.

**Jadąc do Helsinek myśleliście o konkretnym sukcesie sportowym np. medalu, czy już sam wyjazd był na tyle wielkim przeżyciem, że reszta się nie liczyła?**

Oczywiście, to było wielkie przeżycie, ale każdy sportowiec wybierając się na mecz musi myśleć o tym jak ma grać i jaki wynik mu przyświeca do uzyskania. To była dobra paczka. Było kilku Ślązaków, którzy byli bar-

dzo silni. Był Edward Szymkowiak, był Sobek, Krasówka... Dobre chłopaki z Bytomia. Jeszcze Wiśniewski – szybki, drobny, na lewej stronie ataku grał. Mnie ze Ślązakami dobrze szło. Oni nie byli tak zamknięci w sobie. Raczej niedoceniani, a naprawdę dobrzy – mało ich się przedostawało do reprezentacji.

**Określił Pan tę drużynę mianem „dobra paczka”. Wystarczająco dobra, by myśleć o wygraniu całego turnieju? Jak wyglądaliście sportowo na tle innych drużyn?**

O wygraniu całego turnieju raczej nie myśleliśmy, ale chcieliśmy zająć jak najdalej. Każdy mecz był bardzo ważny.

**Pierwsze starcie wygraliście z Francją 2:1.**

Francja to byli amatorzy. My też jechaliśmy na Igrzyska jako gracze o takim statusie, ale każdy z nas miał w PZPN swoją kartotekę. Graliśmy w lidze, w czołowych klubach. A tamci to byli prawdziwi amatorzy – mieli przypisane znane kluby, ale to była rezerwa, dalekie zaplecze. Było wiadomo, że oni nie konkurują z zawodowymi piłkarzami, choćby z tymi, którzy grali w pierwszej drużynie z Paryża.

**Drugi i ostatni mecz turnieju, w 1/8 finału, przegraliście z Danią 0:2.**

Z Danią mieliśmy pecha. Nawet nie jako nasz zespół olimpijski w Helsinkach, ale ogólnie jako reprezentacja Polski.



**Wcześniej Polska poległa z nimi m.in. 0:8. To słynny mecz, bo po pierwsze najwyższa porażka w historii, a po drugie jedyny występ w drużynie narodowej Kazimierza Górskiego.**

Gdy poszedłem do wojska do CWKS, jeszcze przez rok grałem tam razem z Kazimierzem. On grał jako rezerwowy. Ale to był rezerwowy piłkarz do wszystkiego.

**Wracając do Danii – na igrzyskach znów nas ograli.**

Oni nam po prostu nie leżeli. Od pierwszej chwili na boisku mieli nad nami wyższość w przebiegłości. U nas trzeba było najpierw pomyśleć co zrobić i jak zagrać, a oni najpierw grali, a potem myśleli. Byli bardzo dobrym zespołem. Technicznie też może byli od nas lepsi, ale już w kondycji nikt nam nie dorównywał. Ta Dania to nie był rywal dla nas... Są takie drużyny, które nie leżą. Na igrzyskach było tak samo – my graliśmy w piłkę, a oni strzelali gole. Już po samym losowaniu byliśmy przelęknięci, że znowu z nimi gramy.

**Byliście przygotowani na taką szybką grę z nimi?**

Ja przed tym meczem pytałem kolegów, którzy jako zawodnicy grali już z Danią. Mówili, że z nimi tak się gra. Że to rutyniarze. Że wykorzystają każdy moment słabości, każde nasze zachwianie. I tak było. Przeprowadzili dwie akcje ofensywne i strzelili dwa gole. To potęgowało nasz strach przed nimi. Ale to była silna drużyna.

**Oprócz tego, że zasięgnął Pan wiedzy od kolegów, to czy w latach 50. trenerzy i kierownictwo reprezentacji narodowej już prowadziło analizę gry rywali?**

Były odprawy przedmeczowe. I to dość dokładne, mieliśmy dokładnie rozpisanych naszych przeciwników. Niestety, nie wystarczyło – jak rywal nie leży, to nie leży. Pamiętam, że w ataku mieli dryblas. Oj, wielki to był piłkarz. Zdominował ten atak, silny był. Nazwiska już nie pamiętam.

**Jak na tle innych uczestników Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach wyglądała polska ekipa na polu organizacyjnym? Sprzęt sportowy mieliście na poziomie rywali?**

Oni zdecydowanie wyróżniali się sprzętem, mieli zupełnie inny, nowoczesny sprzęt. My mieliśmy chałupniczy, takie stare dziadostwo. I to było widoczne na arenie. Najgorzej u nas było z butami. Gdy ktoś jechał za granicę, przede wszystkim starał się wygospodarować jakieś środki pieniężne, żeby kupić własnie buty. Potem oddawało się je do Związku, Związek za nie płacił, a buty przydzielał tym najbardziej potrzebującym. Kiedyś pojechałem do Albanii i przywiozłem stamtąd prawdziwe buty piłkarskie. My wtedy graliśmy w butach za kostki, a ja przywiozłem typowo piłkarskie, krótkie. Jak im je pokazałem to się tylko popatrzeli na mnie i zaczęli śmiać! Nikt w Polsce nie znał takich nowoczesnych butów! Te, w których my graliśmy były ciężkie, czuło się w nich każdy ruch. A tamte leciutkie – gdyby nie sznurowanie, to po kopnięciu by odlatywały razem z piłką!

**Poza sprzętem, warunki w wiosce olimpijskiej mieliście komfortowe? Władze zadbały o Waszą wygodę?**

Nas tam dobrze traktowali. Pamiętam, że jak potrzebowaliśmy medykamentów z apteki, np. środka uspokajającego, to nam pi-

sano karteczki po fińsku – z imieniem, nazwiskiem i informacją, że jesteśmy członkami kadry Polski. Nas tam znali, wiedzieli, że jesteśmy sportowcami.

**Kierownictwo drużyny pilnowało drużynę w trakcie turnieju?**

Nas nie trzeba było trzymać za rękę, każdy się poczuwał do obowiązku. Zero alkoholu było. Ale znalazło się też dwóch-trzech takich kolegów, że podczas dnia wolnego i wyjścia na spacer – a nie brali nikogo ze sobą – wiadomo było, że sobie mogą coś wypić.

Byli też ochroniarze naszej ekipy, którzy przyjechali z Polski za nami. Oni się bali, że weźmiemy ze sobą coś, co będziemy chcieli w Helsinkach sprzedać, a to było niedozwolone. Ale co my mogliśmy wziąć z Polski? Bieda taka była, to co ja miałbym sprzedać?

**Jak związek piłkarski rozwiązał kwestie gratyfikacji? Dostaliście nagrody rzeczowe bądź premie?**

Nie, nie było żadnych nagród. Zostało tylko powiedziane – jeszcze przed wyjazdem – że dieta została ustalana na „taką a taką” kwotę. Zostało powiedziane na co możemy liczyć legalnie i nic więcej nie dopłacali.



**Wysoka to była dieta?**

Dla nas każdy grosz to było „coś”. My nic nie mieliśmy. Dzienną dietę nam przyznali w wysokości dwudziestu kilku złotych; tak mi się zdaje, że to tyle było. Jak się jechało na dodatkowe zawody to jeszcze dokładali pół diety. Mieliśmy też pisarza, który z nami jeździł i wszystko notował, a który potem był potrzebny do rozliczenia. Nie myśleliśmy o pieniędzach. Nas cieszyło wyjechać za granicę, zobaczyć jak to jest poza Polską.

**I jak było? Inny świat? Zachwyliście się nim?**

Z Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach przywiozłem sobie zegarek. Pamiątkowy. Do dzisiaj jeszcze chodzi jak się go nakręci, tylko tarcza się wytarła. Zegarki były tam porządne i tanie, opłacało się je kupić. I jeszcze jedną rzecz przywiozłem. Mama mnie poprosiła, bo w Polsce tego nie było. Wie pan co? Pieprz! W Polsce był bardzo drogi. Mama mnie prosiła, żebym go kupił, aby mogła rosół gotować. Przeliczyłem pieniądze, kupiłem i zegarek, i pieprz.

**Podsumujmy Pana okres gry w drużynie narodowej. „Drugi po mnie” czyli najlepszy piłkarz reprezentacji, z którym Pan grał?**

Bezkonkurencyjny był Gerard Cieślak. Najlepszy piłkarz. Kilku było wtedy w polskich barwach naprawdę dobrych, ale on był asem.

Już w juniorach było o nim głośno. Dostał się do reprezentacji jako młody chłopak. Umiał się dobrze kryć za obrońcami, przyczczać się, bardzo ciężki do krycia. Do tego miał świetny drybling. I strzał, z obu nóg. Drużyny zagraniczne też to wiedziały i zawsze dostawał podwójne krycie. Gdy był w dobrej formie – bo nie zawsze – nie dało się go jednak upilnować.

**Pana najlepsza i najsłabsza cecha na boisku czyli „wartość dodana i odjęta”?**

Najmocniejsza była kondycja. Jako młody chłopak grywałem po dwa, po trzy mecze.

**Tygodniowo?**

Dziennie! Gdy byłem młodym chłopakiem, cały czas graliśmy mecze na Ludwinowie w Krakowie. Na Ludwinowie, bo to była moja przynależność. Po pierwszym meczu koledzy już na mnie czekali i brali mnie na drugi mecz. Bo już kolejne starcie było wypowiedziane! Tuż obok boisk Garbarni były łąki i tam graliśmy. Masa chłopaków, nic do roboty, więc graliśmy całymi dniami. Trzeba było tylko piłkę wytrzasnąć... Nieraz, gdy piłka była przebita, to trzeba było wyjąć gumę ze środka, napchać trawą czy czymś innym, żeby chociaż kształt zachować, i taką piłką graliśmy. Czasami nogi odpadały jak się to kopało! No, ale jak była piłka to i mecz był.

**Najsłabsza strona Zdzisława Bieńka na boisku?**

Byłem średniakiem od wszystkiego. Prawa noga to była moja zasadnicza noga, ale lewa to nie była taka, że tylko do podpierania. Jak trzeba było to lewą uderzyłem. Ja byłem pomocnikiem, harowałem w środku pola.

**„Nieodkryta karta” czyli historia z za kulis reprezentacji, którą po latach może Pan ujawnić?**

Ja nigdy nie miałem awantury z trenerem. Ale byli tacy – i to dobrzy piłkarze – którzy zaczęli z trenerami. To potem się nie dopchali do gry, na rezerwie kończyli. Opowiem historię z igrzysk w Helsinkach. Nasze władze wprowadziły taki dziki przepis, żeby uważać na to, co nam podają do jedzenia i picia. Że mogą tam być rzeczy, które są zagrożeniem dla zdrowia. I wśród tych środków była wymieniona coca-cola. Mówili nam, że to niebezpieczny środek, że to nałóg z Zachodu. Było tak, że nie wolno było grupami wychodzić z ośrodka, ale zawsze znajdowała się wolna godzina by wyjść i porozglądać się. Któregoś dnia wyszliśmy z hotelu na ulicę, trochę ukradkiem, bo my mieliśmy swoich obserwatorów, którzy niby chodzili z nami, żeby nam bezpiecznie było, ale też patrzyli na to, co my robimy. No i poszliśmy do budki pod parasolami – bo to w lecie było – i tam wzięliśmy sobie cichaczem, na boku, taką jedną coca-cola. Ale piliśmy ją tak, że zasłaniałmy ręką tę firmową wywieszkę, tę etykietę. Musieliśmy zakrywać, żeby nie było widać, bo to było nieprzystojne dla Polaków, żeby pić tę coca-cola, gdy rząd z nią tak walczy. Ale my musieliśmy z ciekawości skosztować co to jest! A to rzeczywiście dobre było takie...

**Ostatnie słowo należy do Pana.**

Szkoda, że tak szybko minęło, już 90 lat mam. Jak biczem strzelili. To były piękne lata moje. Są takie rzeczy, że ze starych lat ja jeszcze bardzo dobrze pamiętam. Lepiej niż to, co wydarzyło się niedawno.

**Rozmawiał NIKODEM CHINOWSKI**





**LOTOS**  
**GŁÓWNY SPONSOR**  
**REPREZENTACJI**  
**POLSKI**

**POKAŻMY, ŻE JESTEŚMY  
NAJLEPSZYMI KIBICAMI NA ŚWIECIE.  
WSPIERAJMY NASZYCH!**



**LOTOS**

**GŁÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI POLSKI**